Rok VIII. WARSZAWA, dnia 15-go maja 1933 r. Nr. 10

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Dr. WACŁAW BOROWSKI.

Sekretarz Redakcji:
WŁODZIMIERZ KLENIEWSKI.

TREŚĆ:

Katastrofa eksportu rolniczego.

Bieżący rok gospodarczy mija pod znakiem gwałtownego załamania wywozu naszych najważniejszych artykułów gospodarstwa wiejskiego. Wpływają na to następujące czynniki: spadek siły nabywczej zagranicznego konsumenta, wzrost tendencyj autarkicznych w zakresie rolniczym państw importujących polskie płody rolne i wreszcie zmniejszenie się naszej własnej produkcji rolniczej w wyniku zaostrzenia się kryzysu na wsi.

Pierwszy czynnik — spadek siły nabywczej obcokrajowego spożywcy — nie potrzebuje szczegółowego wyjaśnienia, jest on bowiem sam przez się zrozumiały: państwa, przywożące nasze produkty rolnicze, mają charakter przemysłowy i większa część ich ludności, konsumującej importowane artykuły gospodarstw wiejskich, jest związana z produkcją przemysłową; wzrost tedy bezrobocia w przemyśle automatycznie redukuje ich zdolność nabywczą tak na towary krajowe jak zagraniczne, co przedewszystkiem znajduje wyraz w kurczeniu się importu wogóle, a m. in. również importu artykułów spożywczych.

Drugi z wspomnianych czynników, wpływających na redukcję polskiego wywozu rolniczego, — wzrost tendencyj autarkicznych w zakresie rolnictwa w państwach importujących płody gospodarstwa wiejskiego — pozostaje w związku z czynnikiem pierwszym. Spadek bowiem zdolności nabywczej ludności miejskiej w tych krajach przyczynił się do zwężenia rynku zbytu dla produkcji własnego rolnictwa, które w dodatku równocześnie musiało walczyć na własnym rynku z wzmagającym się importem rolniczym z krajów o niższych kosztach wytwórczości. Okoliczność ta spowodowała rządy omawianych krajów do zastosowania różnego rodzaju ograniczeń w stosunku do przywozu artykułów gospodarstwa wiejskiego

W roku 1932 i 1933 dążności w tym kierunku stały się szczególnie silne, odbijając się

ujemnie na rozmiarach i wartości naszego wywozu rolniczego. Najważniejsze i najboleśniejsze dla nas fakty z tej dziedziny są następujące: redukcja kontyngentu importowanego polskiej nierogacizny na rynek wiedeński do 2.230 sztuk tygodniowo; wprowadzenie przez Czechosłowację restrykcyj dewizowych, które do reszty podcięły i tak bardzo poważnie zredukowany od końca 1930-go roku nasz eksport hodowlano-zwierzęcy do tego kraju; zastosowanie przez Anglję kontyngentów przywozowych do bekonów i szynek; podwyższenie przez Niemcy ochrony celnej dla masła i jaj; przejście z dniem 1. IX. 1932 Włoch do prohibicjonizmu celnego w zakresie artykułów hodowli zwierzęcej; rozbudowa przez Francję systemu kontyngentów przywozowych i stopniowe zmniejszanie czy zamykanie tych kontyngentów.

Wreszcie ostatni z omawianych tu czynników — spadek produkcji rolniczej w wyniku zaostrzania się kryzysu rolniczego i zaniku intensyfikacji w gospodarce na roli — powoduje poprostu brak odpowiedniej ilości artykułów na rynku krajowym dla wywozu zagranicznego. Zjawisko to występuje szczególnie jaskrawo o ile chodzi o trzodę chlewną, masło i niektóre inne produkty. Powoduje ono między innemi niewykorzystywanie w ostatnim czasie przyznanych nam przez Austrję kontyngentów przywozowych na świnie, bo podaż odpowiedniego materjału jest za mała i ceny krajowe utrzymują się wskutek tego powyżej parytetu eksportowego.

Dla zilustrowania spadku wywozu artykułów rolniczych z Polski pozwolimy sobie na przytoczenie na str. 243 tabeli, przedstawiającej eksport tych artykułów w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy (1. VIII. — 31. III) bieżącego roku gospodarczego oraz w analogicznych okresach dwóch poprzednich lat gospodarczych.

Pozostawiając czytelnikowi dalej idącą analizę powyższych cyfr, ograniczymy się w tem miejscu do wypowiedzenia kilku ogólnych uwag na ten temat.

W przedstawionej przez nas tabeli uderza przedewszystkiem naogół mniejszy spadek eksportu roślinnego niż eksportu hodowlano-zwierzęcego, przemysłowo-rolnego lub drzewnego. Jęczmień, owies, strączkowe, nasiona lub len w bież. roku gospodarczym wykazały nawet pewien wzrost wywozu w porównaniu z poprzedniemi okresami (pod względem ilości, a nie wartości, bo ta z powodu spadku cen zmniejszyła się). Również wywóz żyta w tym roku wyraża się w bardzo poważnej cyfrze, niewiele ustępując cyfrze z r. 1930/31. Oczywiście, że tego rodzaju wyniki w eksporcie roślinnym, a zwłaszcza w eksporcie zbożowym, zależą od wyników urodzajów w danym roku i od rozmiarów wewnętrznej konsumcji, a więc od czynników nader zmiennych i trudnych do przewidzenia. Tem niemniej wyniki wywozu zbóż w bież. roku gosp. na tle ogólnego załamania się wywozu rolniczego wskazują na znaczenie, jakie ta gałąź wywozu posiada dla naszego gospodarstwa, oraz na konieczność prowadzenia nadal polityki popierania wszelkiemi sposobami naszego eksportu zbożowego. Jest to tem ważniejsze, że zboże jako surowiec, niezbędny dla produkcji innych bardziej wartościowych płodów gospodarstwa wiejskiego, w porównaniu z wytworami hodowli zwierzęcej czy przemysłu rolnego, napotyka w międzynarodowych obrotach handlowych na stosunkowo dużo mniej przeszkód w postaci prohibicyjnych stawek celnych czy zakazów przywozu.

W przeciwieństwie do artykułów wytwórczości roślinnej sytuacja w dziedzinie wywozu hodowlano-zwierzęcego przedstawia się wręcz katastrofalnie. Z wyjątkiem drobiu oraz bekonów i szynek (dla których NB. widoki eksportu z powodu dalszych ograniczeń importowych ze strony Anglji oraz wyczerpywania się surowca krajowego nie przedstawiają się świetnie), a także niektórych odpadków, niemających zresztą istotnego znaczenia, spadek wywozu w tej grupie tak ilościowo jak i wartościowo jest kolosalny. W bież. roku gosp. nie wywieźliśmy nawet 30% ilości trzody chlewnej z przed dwu laty; wywóz bydła rogatego zredukował się w tym czasie do 9%, a koni do 22%; zupełne załamanie wywozu nastąpiło w dziale mięsa; eksport jaj stanowi niespełna ⅔ wywozu z r. 1930/31; najbardziej jednak katastrofalnie wygląda eksport masła, o którym bez przesady możemy powiedzieć, że narazie

Wywóz głównych artykułów rolniczych z Polski w okresie 1. VIII. — 31. III. 1933 roku.

	1930/31		1931/32		1932/33		1930/31		1931/32		1932/33	
	tonny	%	tonny	%	tonny	%	tys. złotych	%	tys. złotych	%	tys. złotych	%
Pszenica	60.332	100,0	31 276	51.8	11.334	18,8	14.370	100,0	7 777	54.1	3.098	21,6
Żyto	229,690	100,0	85.690	37.3	191.767	83,5	37.005	100,0	19.506	52,7	26,578	71,8
Jęczmień	120.108	100,0	127.133	105.8	141.623	117,9	24 071	100.0	27.519	114,3	20.818	86,5
Owies	4 999	100,0	1,249	25.0	7.046	140,9	921	100,0	366	39,7	1.087	118,0
Strączkowe	43.525	100,0	35.728	82,1	45.300	104,1	17 822	100,0	12.052	67,6	13.538	76,0
Nasiona pastewnych i traw	24.896	100,0	19.978	80,2	26.705	107.3	17 207	100,0	16.187	94,1	15.023	87.3
„ oleiste	13.393	100,0	13.207	98,6	10.042	75,0	8 833	100,0	6 691	75,8	5.938	67,2
„ buraków cukrowych	4.854	106,0	6.909	142.3	3 701	76,2	6.817	100,0	7.8 0	114,4	3 906	57,3
Ziemniaki	21.730	100,0	46.690	214.9	13.432	61,8	1.464	100,0	2 797	191,1	701	47.9
Chmiel	1.609	100,0	1.234	76.7	1.580	98,2	1.840	100,0	1.039	56,5	3 224	175,2
Len i konopie	3.927	100,0	6.178	157.3	5.919	150,7	2.620	100,0	3.882	148,2	3 377	128,9
Konie	szt. 38.874	100,0	szt. 23 119	59,5	szt. 8.731	22,5	9.114	100,0	3.922	43,0	1.360	14,9
Bydło rogate	szt. 28 214	100,0	szt. 6.954	24,6	szt. 2.588	9,2	14 596	100,0	3.362	23,0	1.359	9,3
Trzoda chlewna	szt. 465.033	100,0	szt. 146.599	31,5	szt. 137.262	29,5	81,061	100,0	20.737	25,6	15.883	19,6
Drób żywy	szt. 1.681.860	100,0	szt. 2.061.236	122,6	szt. 1.814.402	107,9	11.833	100,0	9.568	80,9	7.110	60,1
Mięso cielęce	6 244	100,0	1.855	29,7	886	14,2	9.465	100,0	2.139	22,6	830	8,8
„ wieprzowe	9.498	100,0	4.489	47,3	943	9,9	17.425	100,8	6.742	38,7	1 085	6,2
„ baranie	823	100,0	479	58.2	451	54,8	2.112	100,0	1.091	51,7	714	33,8
Bekony	23.369	100,0	36.861	157.7	33.093	141,6	53.960	100,0	56.004	103,8	46.518	86,2
Wędliny i szynki	3.218	100,0	5.369	166.8	4.932	153,3	9.955	100,0	12 780	128,4	6.257	62,6
Masło	7.818	100,0	5.430	69,5	133	1,7	37.217	100,0	23.385	62,8	335	0,9
Jaja	27.880	100,0	22.452	80,5	18.362	65 9	73.285	100,0	45 052	61,5	29.678	40,5
Skóry i futra surowe	7.285	100,0	6.453	88,6	10.038	137,8	19,681	100,0	11.099	56,4	12,130	61,6
Włosie, szczecina i sierść	406	100,0	530	130.5	720	177,3	3 173	100,0	2.663	83,9	2,645	83.4
Pierze i puch	543	100,0	1.289	237,4	895	164,8	5.869	100,0	7 688	136,1	4.541	77,4
Mąka pszenna	22 678	100,0	19.751	87,1	8.613	38,0	7.543	100,0	4.726	62,7	1.531	20,3
„ żytnia	51.306	100,0	8.054	15,7	16.772	32,7	12.225	100 0	1.804	14,8	2.585	21,1
Cukier	205.869	100,0	226.292	109.9	61,110	29,7	58.563	100,0	46 103	78,7	10,867	18,6
Ziemniaki suszone i płatki	16.765	100,0	8.757	52,2	7.977	47,6	2 802	100,0	1.594	56,9	1.177	42,0
Mąka i krochmal ziemniaczany	8.999	100,0	5.571	61,9	1.987	22,1	3.129	200,0	1.882	60,1	668	21,3
Drewno:												
Papierówka	305 597	100,0	133.847	43,8	179.672	58,8	15.885	100,0	5.155	32,5	5.303	33,4
Kopalniaki i słupy telegraficzne	239 666	100,0	140.645	58,7	64.269	26,8	12.767	100,0	7.959	62,3	2.140	16,8
Kłody, kloce i dłużyce	113 556	100,0	89.841	79,1	106.168	93.5	11.223	100,0	6.980	62,2	6.202	55,3
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	709.774	100,0	525.185	74.0	342.462	48,2	122.282	100,0	74 662	66,5	49.049	35,7

przestał prawie istnieć. W ten sposób z wyjątkiem bekonów spadek wywozu dotknął najbardziej wartościowe pozycje naszego wywozu hodowlano-zwierzęcego.

W dziale przemysłu rolnego gwałtowne zmniejszenie wywozu nastąpiło w największej jego pozycji, jaką jest cukier. Zupełne załamanie występuje również w eksporcie naszego drewna, a zwłaszcza drewna napółobrobionego, gdy redukcja wywozu surowca jest stosunkowo mniejsza.

Przedstawione przez nas straty, jakie w bież. roku gosp. ponieśliśmy i wciąż ponosimy w naszym wywozie rolniczym, wywierają fatalny wpływ nietylko na ogólny stan naszej gospodarki, zwłaszcza z punktu widzenia kształtowania się bilansu płatniczego, lecz przedewszystkiem pogarszają znacznie i tak trudną sytuację rolnictwa. Wprawdzie z nielicznemi wyjątkami ilość wywożonych płodów rolnych w stosunku do ich produkcji jest nieznaczna, ale, biorąc pod uwagę fakt, że znaczna część tych płodów jest spożywana w gospodarstwach wiejskich, liczba artykułów rolniczych, wywożonych zagranicę, w rzeczywistości stanowi dość poważny odsetek tych artykułów wyrzucanych przez rolników na rynek. Dzięki więc temu, że wywoziliśmy poza granice kraju nadwyżki produkcji rolnej, których nie mógł pochłonąć rynek wewnętrzny, podciągaliśmy ceny krajowe płodów rolnych do międzynarodowego parytetu (ewentualnie plus premja), a więc do poziomu z reguły wyższego od poziomu, jaki mielibyśmy w kraju w wypadku zupełnego zamknięcia naszych granic dla wywozu rolniczego i ograniczenia obrotów artykułami gospodarstw wiejskich do potrzeb wewnętrznych. W warunkach takich rolnik, licząc się z istniejącym poziomem cen i z możliwościami zbytu, mógł produkować odpowiednio wielkie ilości tych artykułów i w ten sposób utrzymywać swoją wytwórczość na pewnym poziomie. Gdy możliwości wywozowe z tych czy innych przyczyn spadają, jak to obecnie zachodzi, to przy niezmienionej, a jeszcze bardziej przy zredukowanej chłonności rynku wewnętrznego, rolnik, nie znajdując dostatecznego zbytu dla swych produktów po cenie pokrywającej jego koszty własne, zmuszony jest zmniejszyć wytwórczość swego warsztatu względnie przestawić ją na pokrywanie swych potrzeb tak osobistych jak gospodarskich.

Dla lepszego unaocznienia, jakie znaczenie dla rolnictwa ma eksport jego produktów, pozwolimy sobie przytoczyć kilka cyfr orjentacyjnych, opartych wprawdzie na przybliżonych szacunkach, lecz tem niemniej upoważniających nas do wyciągnięcia z nich konkretnych wniosków. W tym celu przyjrzyjmy się najpierw następującemu zestawieniu, przedstawiającemu stosunek wywozu żyta i jęczmienia — naszych głównych zbóż eksportowych — do jego konsumcji w kraju (w tonnach, dane sumaryczne dla trzechlecia 1929-30 — 1931-32):

		Żyto	Jęczmień
Zbiór ogólny		19.670.443	4.599.434
Wysiew		3.116.287	668.282
Pozostałość na spożycie		16.554.156	3.931.152
Saldo wywozowe	w tonnach	833.499	532,288
	w % spożycia	5,0%	13,5%

Dla osiągnięcia potrzebnego nam celu właściwie winniśmy byli obliczyć odsetek salda wywozowego nie w stosunku do pozostałości spożycia (obejmującej tak spożycie wewnątrz gospodarstw wiejskich jak poza niemi), lecz tylko w stosunku do konsumcji poza gospodarstwami wiejskiemi czyli do zboża „rynkowego". Z braku jednak odpowiednich danych nie mogliśmy tego zrobić. Tem niemniej, licząc się z powszechnie znanym faktem znacznego zużycia zboża wewnątrz gospodarstw wiejskich, zwłaszcza o ile idzie o żyto, mamy pełne prawo przypuszczać, że wyżej wyprowadzone salda wywozowe w stosunku do zboża wyrzuconego na rynek przedstawiają w cyfrach procentowych znacznie większych np. dla żyta zapewne do 20%. Usunięcie z rynku krajowego tak poważnej ilości tego zboża jest więc momentem decydującym o cenie wewnątrz kraju i o dalszych losach jego produkcji.

Dla zobrazowania analogicznego zjawiska w dziedzinie trzody chlewnej przytoczymy następujące zestawienie (w sztukach, dane sumaryczne dla trzechlecia 1930-32):

Ubój		13.349.790
Saldo wywozowe żywca		1.278.303
Konsumcja		14.628 093
Saldo wywozowe sztuk przerobionych*)		3.276.427
Ogólny wywóz trzody	w sztukach	4.554.730
	w % konsumcji	31.1%

Widzimy z cyfr powyższych, że blisko ⅓ świń przeznaczonych na konsumcję została

*) Mięso wieprzowe oraz wędliny i szynki przeliczono według klucza: 50 kg = 1 sztuka; bekony według klucza: 53 kg = 1 sztuka.

wywieziona zagranicę, że tedy eksport nierogacizny ma pierwszorzędne znaczenie dla zbytu i hodowli trzody chlewnej w gospodarstwach wiejskich.

Reasumując, *eksport produktów rolnych jest momentem decydującym o poziomie cen tych produktów w kraju, a więc wywiera bezpośredni wpływ na rentowność gospodarstw wiejskich i na zdolność nabywczą rolnictwa wogóle.* Dlatego też sprawa eksportu rolniczego staje się kwestją pierwszorzędnej wagi ogólnogospodarczej, w której zainteresowany jest zarówno Skarb Państwa i samorządy ze względów budżetowych, jak Bank Polski ze względów walutowych, jak sfery wierzycielskie z uwagi na wypłacalność dłużników rolniczych, a przemysł i inne działy produkcji krajowej, ze względu na zdolność nabywczą rolnictwa.

To też z zupełnem uznaniem należy powitać zapoczątkowaną akcję rządu, zmierzającą do ratowania naszego wywozu rolniczego. Szczególnie należy podkreślić poważne wysiłki w tym względzie, jakie czyni Państwowy Instytut Eksportowy, powołując do współpracy w tej dziedzinie zainteresowane sfery gospodarcze.

Niewątpliwie umiejętna polityka może odnieść pewne sukcesy w dziedzinie wywozu rolniczego. Wiemy wszyscy dobrze, że eksport płodów rolnych pozostawiał u nas zawsze dużo do życzenia i jest duże pole dla pracy w kierunku jego poprawy.

Nie miejsce tutaj rozwodzić się nad szczegółami tego zagadnienia, które są nader liczne i skomplikowane. Natomiast pozwolimy sobie zwrócić uwagę na jedną rzecz, rzecz najbardziej zasadniczą, która winna być punktem wyjścia do wszelkich naszych prac w dziedzinie naprawy stosunków w rolniczym handlu eksportowym.

W międzynarodowej wymianie towarowej panuje zasada pewnej równowagi. Niezależnie od tego, jak się kształtuje saldo bilansu handlowego, daje się tam zauważyć tendencja do zrównoważenia przywozu z wywozem. Kraj, który wiele importuje, równocześnie wiele eksportuje i naodwrót. Nie do pomyślenia jest kraj, który by nic albo mało importował, ale dużo eksportował. Jeżeli jakieś państwo z jakichkolwiek powodów redukuje środkami polityki gospodarczej przywóz obcokrajowych towarów, to prędzej czy później musi ono liczyć się ze zmniejszeniem własnego eksportu mimo tego, że w międzyczasie eksport ten może utrzymać się na niezmienionym poziomie, a handel zagraniczny wykazywać nawet znaczną nadwyżkę salda wywozowego. Utrudnienia bowiem, stawiane importowi przez jedne państwa, wywołują analogiczne utrudnienia ze strony innych państw, odbierających eksport tych pierwszych.

W przeżywanym przez nas momencie ta zasada wzajemności w międzynarodowych obrotach towarowych nabiera szczególnego znaczenia. Dowodem tego, że liczne kraje wprowadzają zakazy przywozu czy prohibicyjne stawki celne na pewne artykuły często nie dlatego, by ochronić własną wytwórczość, lecz aby wzamian za ustępstwa w formie kontengentów przywozowych czy obniżonych stawek celnych zmusić inne kraje do koncesyj dla swojego eksportu. Dążność do wyrównywania na drodze wzajemnych kompensat (mniejsza o to z jakim wynikiem) bilansów handlowych z poszczególnemi krajami jest cechą niezmiernie charakterystyczną obecnej polityki gospodarczej większości państw cywilizowanych.

Jeżeli tedy Polska przystępuje do walki o utrzymanie swego eksportu rolniczego, stanowiącego niezmiernie ważny składnik naszego systemu gospodarczego, to nie może tego robić bez przeprowadzenia pewnych zmian w swej polityce przywozowej. *Jeśli bowiem chcemy, by kraje przemysłowe Zachodniej i Środkowej Europy odbierały nasze produkty rolnicze, to nie możemy żądać spełnienia naszych postulatów w tej dziedzinie bez przyznania koncesyj tym krajom w dziedzinie importu przemysłowego stosownie do zasady „do ut des".*

Niestety, uzyskanie jakichkolwiek dalej idących koncesyj od naszego przemysłu w tym względzie natrafia na poważne trudności. Nowa taryfa celna wprowadza integralną wysoką ochronę celną dla wszystkich nie-

mal istniejących u nas (czy nawet mogących istnieć) gałęzi przemysłu, który na tej drodze pragnie odciąć się zupełnie od konkurencji obcokrajowego towaru. Również przy negocjacjach handlowych strefy przemysłowe zajmują oporne stanowisko, o ile chodzi o przyznanie ulg dla przywozu przemysłowego z państw kontrahenckich.

Tego rodzaju polityka przemysłu wywołuje ujemne skutki nietylko w dziedzinie samego eksportu rolniczego, lecz przedewszystkiem przynosi szkodę samemu przemysłowi jako całości. Redukcja bowiem importu pociąga za sobą redukcję eksportu, przedewszystkiem eksportu rolniczego, co wpływa jak to wyżej przedstawiliśmy, na skutek siły nabywczej ludności rolniczej. Wobec tego, że przemysł nasz z małemi wyjątkami nastawiony jest na zbyt na rynku wewnętrznym i że głównym nabywcą jest rolnictwo, polityka bezwzględnego prohibicjonizmu w stosunku do obcokrajowych wytworów przemysłowych, stosowana u nas pod naciskiem sfer przemysłowych, prowadzi ogólną drogą do osłabienia zdolności nabywczej najpoważniejszego klienta tegoż przemysłu. To zmniejszanie zdolności nabywczej rolnictwa będzie stale potęgować się w miarę zaostrzania restykcyj importowych, a tem samem wpływać na stan zatrudnienia w rodzimej produkcji przemysłowej.

Wszystko to wskazuje na konieczność pewnego zliberalizowania naszej polityki handlu zagranicznego. Dalecy jesteśmy od tego, by żądać otwarcia granic Polski dla importu wszystkich zagranicznych artykułów przemysłowych. Tem niemniej interesy nietylko rolnictwa, ale również niektórych gałęzi górnictwa i najbardziej żywotnych gałęzi przemysłu przetwórczego domagają się wyrzeczenia się u nas integralnej ochrony naszej produkcji przemysłowej i zrobienia pewnych wyłomów w naszym murze celnym. Oczywiście, że początkowo pociągnie to za sobą straty w pewnych działach tej produkcji, równocześnie jednak, dzięki zacieśnieniu eksportu rolnictwa i polepszenia jego siły nabywczej na tej drodze, poprawi sytuację w tych przemysłach, które mają u nas wszelką rację zbytu i które słusznie korzystają z ochrony celnej.

Poruszyliśmy tu problem wagi bardzo zasadniczej, który nie da się wyczerpująco omówić ani tem bardziej rozstrzygnąć w ramach jednego czy kilku artykułów. Wydaje się nam jednak, że problemem tym we wspólnym interesie winny zająć się wszystkie zainteresowane sfery gospodarcze oraz naczelne władze państwowe w charakterze superarbitra oraz wykonawcy naszej polityki gospodarczej.

Kolejowe taryfy zbożowe.

Obowiązująca taryfa kolejowa, znacznie podnosząca w porównaniu z poprzednią koszty przewozu, oparta została o ceny towarów z okresu pomyślnej konjunktury w latach 1927 i 1928, weszła zaś w życie w końcu r. 1929, czyli już w okresie kryzysu rolnego. Gdy więc sumowano wysiłki poszczególnych resortów gospodarczych rządu w walce z kryzysem, okazywało się, że ze strony Ministerstwa Komunikacji przeciwnie poczyniono rolnictwu utrudnienia pomimo jego ciężkiej sytuacji.

Przedstawiciele rolnictwa w Państwowej Radzie Kolejowej, na konferencjach rządowych i na swoich zjazdach od chwili zaprojektowania nowej taryfy nie ustawali w protestach, żądaniach i próbach takiego ukształtowania taryf, ażeby nie obciążały one przewozu produktów rolnych zbyt wysokiemi kosztami i przez to nie obniżały dalej niepomiernie niskich cen, płaconych za nie rolnikowi na miejscu produkcji.

Wołania te naogół pozostawały bez echa. Ministerstwo Komunikacji przyznawało czasami pewne zniżki, ale albo nieznaczne, albo dyktowane interesami kolei. Ani te ani tamte nie miały dla rolnictwa poważniejszego znaczenia.

Reprezentacja rolnictwa więc występowała przy każdej sposobności z powodzią postulatów zniżkowych, z których każdy zosobna był dobrze usprawiedliwiony — bądź

spadkiem cen, bądź trudnościami rynkowemi, bądź pionierską produkcją, bądź możliwościami eksportu etc. — w sumie jednak wymagały one od kolei ofiary częstokroć niemożliwej do poniesienia, Ministerstwo Komunikacji zaś oczywiście nie zajmowało się kwalifikacją tych postulatów i ich motywów pod względem wagi gospodarczej.

Reprezentacje zaś rolnictwa lub jego odłamów, widząc niechęć kolei do takich zniżek taryfowych, co by zdolne były dać poważniejszy efekt gospodarczy, zaczęły we wnioskach do Ministerstwa Komunikacji kłaść nacisk na postulaty podrzędne, dotyczące artykułów bardziej specjalnych, a przewozów kolejowych stosunkowo mniej znacznych. Tłómaczyło się to próbami ucieczki poszczególnych grup lub przedsiębiorstw od kryzysu ogólnorolniczego do produkcji i obrotu w dziedzinach, przez kryzys na razie oszczędzonych. Postulaty te łatwo znajdywały posłuch w Ministerstwie Komunikacji, ponieważ zadośćuczynienie im nie pociągało większych ofiar kolei. Kończyło się zazwyczaj jednak na tem, że kolej ponosiła czystą stratę, gospodarstwo rolne zaś nie zyskiwało nic lub bardzo niewiele, a i to przejściowo, moda bowiem na jakąś nową lub specjalną produkcję ogarniała cały kraj i rozciągała na nią ten sam kryzys ogólny i nieopłacalność pracy.

Po tych wielokrotnych, niezawsze skoordynowanych doświadczeniach zwyciężyła w rolnictwie opinja, że wprawdzie uzupełnianie produkcji w miarę koniunktury poszczególnemi specjalnościami jest pożyteczne, jednakże kluczem ewentualnej poprawy sytuacji pozostaje wciąż produkcja tradycyjna i najbardziej masowa, której przestawić na inną nie da się i nie należy, czyli gospodarstwo zbożowe.

W związku z tym wnioskiem zostały skoncentrowane i postulaty taryfowe rolnictwa. Owszem, niech sfery rolnicze ściśle zainteresowane przekonywują związki ogólnorolnicze do zniżki na przewóz kazeiny, bekonów, cebuli, soi, roślin leczniczych, grzybów i raków, a kolej niechaj im czyni wszelkie ustępstwa w granicach swojego gospodarskiego rachunku, organizacje ogólnorolnicze mogą to tylko popierać, ale jeżeli z powodu tych ustępstw za przewóz korca żyta trzeba zapłacić grosz więcej lub nie dostać o ten grosz zniżki, przychylność ogółu rolniczego dla tych wniosków musi mieć zastrzeżenia.

Być może, przed zajęciem tego stanowiska przez zrzeszenia centralne, niejedna zniżka taryfowa w zakresie podrzędnych produktów rolnych obciążyła nieco pośrednio koszty przewozów zbożowych lub utrudniała ich potanienie. Spostrzeżono się jednak, i w żądaniach ulg taryfowych dla rolnictwa dokonano pewnej klasyfikacji hierarchicznej. Sformułowano to w sposób dobitny po raz pierwszy podczas słynnego „tygodnia rolniczego". Również stanowczo wypodziedziała się konferencja taryfowa w Min. Rolnictwa w końcu roku ubiegłego.

S p r e c y z o w a n o t u u o g ó l n i e n i e, ż e d l a r o l n i c t w a z n a c z e n i e n a j b a r d z i e j z a s a d n i c z e m a j ą t a r y f y z b o ż o w e, ż e z a ś w s z e l k i e p o s t u l a t y, d o t y c z ą c e p r o d u k t ó w r o l n y c h i n n y c h, m a j ą d l a ń z n a c z e n i e d r u g o r z ę d n e, o tyle tylko ogół rolnictwa interesują, o ile odpowiedniemu ukształtowaniu taryf zbożowych na zawadzie nie stoją.

Były wprawdzie podnoszone zarzuty, że stanowisko to jest zanadto jednostronne, ponieważ produkcja zbożowa czy wogóle roślinna stanowi tylko część naszego gospodarstwa rolnego, wobec czego były stawiane wnioski o uzupełnienie poprzedniego stwierdzenia np. wyrazem „i hodowlane". Gdyby nawet temu uzupełnieniu nie przeciwstawiały się względy zasadnicze, nie byłoby ono słuszne w dzisiejszym układzie taryfy, która obciąża zboże ad valorem dziesiątkami procentów, wszelkie produkty zaś hodowlane bez porównania niżej. Ale uzupełnienie to jest i zasadniczo niesłuszne, jeżeli musimy wybierać pomiędzy mniejszem potanieniem przewozów i zbożowych i hodowlanych, a większem samych zbożowych. T a r y f y b o w i e m z b o ż o w e d l a r o l n i c t w a, jak węglowe dla przemysłu, m a j ą z n a c z e n i e n a j b a r d z i e j p o d s t a w o w e.

Z tego wynika, że właściwie nawet w interesie innych dziedzin produkcji rolnej i na rolnictwie opartych leży bardziej potanienie taryf zbożowych, aniżeli na ich artykuły, że tę prawdę zasłania przed niemi jedynie niejakie krótkowidztwo gospodarcze, kwestja

bezpośredniego wykładu gotówki za przewóz, lecz ze stanowiska na dalszą metę rozumianych celów swych korzystają one z niższych taryf zbożowych zupełnie wyraźnie. Pomiędzy bowiem poszczególnemi produktami rolnemi istnieje w znacznej mierze substytucja, a w jeszcze większej korelacja cen. Gdy tańsza taryfa zbożowa podniesie cenę zboża u producenta, wzrosnąć muszą ceny jeśli nie wszystkich, to bardzo wielu innych wytworów gospodarstwa rolnego.

Proklamowanie tego założenia podczas „tygodnia rolniczego" i na wspomnianej konferecji taryfowej, stanowiąc o uporządkowaniu postulatów kolejowych rolnictwa, wywarło skutek niemal natychmiastowy, przekonywując Ministerstwo Komunikacji o jego słuszności. W styczniu r. b. *została ogłoszona i weszła w życie poważna ulga taryfowa w postaci aneksowej b 8, obniżająca opłaty za przewozy wewnętrzne zboża o 10 — 15% zależnie od odległości.*

Obecnie odbywają się znów narady w rządzie z udziałem przedstawicieli rolnictwa w sprawie niezbędnych zmian w taryfie kolejowej. Powstaje pytanie, czy sukces osiągnięty w postaci wymienionego aneksu uznac należy za wystarczający, a więc teraz już nacisk położyć na taryfy inne, dotyczące ryb, wędlin, serów itd., czy też rozwijać dalszą akcję przedewszystkiem w zakresie taryf zbożowych?

Nie lekceważymy bynajmniej produkcji rolniczej poza zbożami i uważamy, że częstokroć doznaje ona w taryfach kolejowych krzywd, wymagających naprostowania. I wydaje się, że w tej dziedzinie jest wiele do zrobienia, zwłaszcza, że liczne postulaty z tego zakresu godzą się łatwo z interesami kolei.

Z drugiej strony, nie ulega watpliwości, że zniżka 10 — 15%-owa w opłatach za przewozy tak masowe, jak zboża stanowi ze strony kolei ofiarę wielką. Tej właśnie zniżki domagano się na Państwowej Radzie Kolejowej już w r. 1929. Wtenczas Ministerstwu Komunikacji udzielić jej było dość łatwo, a skutki gospodarcze tego do tej pory byłyby zapewne poważne. Reforma jest spóźniona i dziś jest w istocie niedostateczna. Ale należy mieć na względzie, że w r. 1929 przeżywało kryzys tylko rolnictwo, a dziś ogarnął on, nie mówiąc o przemyśle, również transport. Kolej w najlepszym razie zaledwie wiąże koniec z końcem. Oczywiście do pomyślenia są i przewozy deficytowe, ale wówczas dopłaty do przedsiębiorstwa transportowego obciążą w innej drodze tych samych rolników. Ta droga nie wiedzie do celu. *Postulaty taryfowe rolnictwa powinny więc obracać się w granicach opłacalności kolei.* Zagwarantować zaś w obecnej chwiejnej sytuacji gospodarczej przy zniżce taryfowej większe przewozy rolnictwo nie jest w stanie. Innemi słowy, obniżka styczniowa taryfy zbożowej wydaje się bliską kresu możliwości ustępstw Ministerstwa Komunikacji w tym zakresie.

Jednakże *obstajemy przy założeniu poprzedniem,* że i w tych warunkach — pomimo uzyskanej ulgi — *zagadnienie taryf zbożowych pozostaje dla rolnictwa najdonioślejszem,* że wobec tego zagadnienia inne postulaty powinny być wysuwane z zastrzeżeniem jego bezwzględnego pierwszeństwa.

W sytuacji obecnej jednak, — skoro uznajemy, że o dalszej jeneralnej obnizce taryf zbożowych trudno marzyć, — punkt ciężkości tego zagadnienia przenosi się na inną płaszczyznę, z kwestji ogólnej redukcji opłat przeobraża się ono w *sprawę rekonstrukcji taryf zbożowych.* Postaramy się udowodnić, że pod tym względem reforma styczniowa nie tylko nie odpowiedziała zadaniu, ale właśnie wysunęła stronę strukturalną na czoło zagadnienia.

Aneks b 8, obniżając koszty przewozów zbożowych wewnątrz kraju, osiąga rezultaty bardzo poważne. Z chwilą, gdy transport z Zamościa do Warszawy tanieje o tyle i tyle groszy na kwintalu, rolnik zamojski otrzymuje w przybliżeniu tyleż groszy za kwintal więcej. Innemi słowy, nowa taryfa sprzyja pewnemu wyrównaniu cen zbożowych w kraju pomiędzy ośrodkami konsumcyjnemi a okręgami produkcyjnemi.

Lecz tylko wyrównaniu. Bowiem teoretyczne ich obniżenie przeciętne o 10—15% średnich kosztów przewozu odgrywa naogół rolę minimalną. Jest oczywistem dobrodziejstwem dla okolic produkcyjnych, szcze-

gólnie odległych od głównych rynków, i z tego względu ma wielkie znaczenie. Ale na poziom ogólny cen zbożowych w kraju wpływa w stopniu zupełnie nieznacznym.

A wszakże o to chodzi przedewszystkiem. Jeżeli więc Ministerstwo Komunikacji może konstrukcją taryfową to właśnie wymaganie spełnić, jest to jego pierwszem zadaniem.

O cenach wewnętrznych zboża decyduje u nas eksport. Wprawdzie zdarza się nam sporadyczne „odrywanie się od kryzysu światowego", zazwyczaj wszakże dopiero wtedy, gdy przeważająca masa rolników już zboża na sprzedaż nie ma i z wyższych stosunkowo cen jego korzyści nie odnosi. Z reguły jednak zboże osiąga w kraju cenę eksportową, powiększoną o premję wywozową, a pomniejszoną o koszty transportu. Ani obniżenie kosztów transportu przy eksporcie zdolne jest podnieść cenę wewnętrzną zboża.

Zagadnienie jest bardzo doniosłe dla ogółu rolniczego. Niewielki nawet wywóz zboża zagranicę decyduje o cenie, uzyskiwanej przez rolnika w obrocie wewnętrznym. we wszystkich transakcjach. Każda więc obniżka transportu eksportowego, dotykającego stosunkowo niewielkiej ilości przewozów, a więc kolei, nie kosztując drogo, o tę różnicę kształtuje wyżej cenę każdego kwintala u każdego producenta, chociażby był najdalszy od bepośredniego udziału w eksporcie.

Kolej to rozumie i odpowiednią do tego jest konstrukcja naszych taryf. Obok normalnej wewnętrznej istnieją taryfy zbożowe B 7 przy eksporcie lądowym i PB 1 przy eksporcie morskim. Dziś jednak, pomimo wymienionych zalet taryfy aneksowej b 8, należy stwierdzić, że dotychczasowa konstrukcja taryf została naruszona. Wobec obniżenia taryfy wewnętrznej nastąpi stan, bliski równania jej z taryfami eksportowemi. Struktura taryf nie przynagla rolnika do wyrzucenia nadmiarów zboża zagranicę, a taryfy te nie oddziaływują zwyżkowo na ceny wewnętrzne. Innemi słowy należy przywrócić zasadę konstrukcyjną taryfy dotychczasowej eksport uprzywilejować. Ponieważ eksport lądowy roli nie odgrywa obecnie, a od tranzytu przez Niemcy odciągamy przewozy zboża do portów za pomoca specjalnych taryf stacyjnych, taryfa B 7 może być poprostu zniesiona. Punkt ciężkości należy przewieść na taryfę portową.

Dotychczasową politykę naszą w tym zakresie było przyznawanie jeneralnej obniżki przy eksporcie portowym od taryfy ogólnej niezależnie od odległości. Nietrudno wyjaśnić, że konstrukcja ta była błędna. Oczywiście bowiem taka zniżka ogólna dla całego kraju, wszystkich przewozów eksportowych, ze wszystkich stacyj, na wszystkie odległości nie mogła być wysoka. Jeżeli stanowiła, przypuśćmy 10—15% rolnik z okolic, odległych od portów o 200—300 km prawie jej nie odczuwał, czyli na cenę zboża w tym rejonie wpływała ona w stopniu niegodnym uwagi. Natomiast rolnik, położony o 700—800 km od granicy, pomimo tej zniżki płacił przewoźne tak wysokie, że cena zboża pozostawała równie niska, jak w wypadku, gdyby to zboże sprzedał w kraju.

Skoro bowiem o cenach wewnętrznych zboża decyduje eksport, to znaczy, że stanowi o nich cena okręgów produkcyjnych, położonych najbliżej punktów, przez które odbywa się wywóz. Dla okolic zaś dalszych będzie się ona kształtowała zawsze jako cena tych okręgów bliższych, powiększonych o koszty przewozu.

Innemi słowy, im wyższa będzie cena zbożowa w okręgach produkcyjnych, najbliżej portów położonych, tem odpowiednio wyższą będzie cena zbożowa w całym kraju. Gdyby nawet była osiągalna redukcja jeneralna taryfy o 40%, lepiej zrezygnować z tego na rzecz 80%-owej redukcji z okolic bliższych Ideałem jest transport do portów z pobliskich okręgów produkcyjnych zupełnie bezpłatny, coby stanowiło swoistą premję eksportową, już gdzieniegdzie udzielaną rzeczywiście. Każda bowiem obniżka taryfy na tych odległościach stanowi istotnie podwyższenie o te sumę ceny zboża w całym kraju, niezależnie od tego, czy idzie na eksport czy na użytek wewnętrzny.

Takim okręgiem produkcyjnym, posiadającym poważne nadwyżki eksportowe, jest u nas strefa położona w odległości od portów do 400 km, do łuku Ciechanów—Warszawa—Kalisz. I właśnie w tej strefie powinna obowiązywać możliwie najniższa taryfa kolejowa na eksport morski. Zaznaczamy, że wewnątrz strefy dość szeroki pas pograniczny korzysta już z wyjątkowych taryf stacyjnych, czyli ofiara kolei przy wprowadzaniu tu specjalnej taryfy ulgowej nie może być wielka. Tą strefą ta taryfa powinna być ograniczona. Należy zaznaczyć, że zamyka ona okrąg, którego produkcja rzeczywiście pracuje na eksport i odpowiada wysoką kulturą rolną jego standartom. Bezpośrednio dalej idą obszary nieprodukcyjne, a więc w uldze eksportowej zainteresowane słabiej Obszary zaś szczególnie daleko położone, już nie mówiąc o gorszej jakości ich produkcji, działającej częstokroć przy eksporcie na pewne obniżenie marki polskiego zboża, więcej, naszem zdaniem, skorzystają przez ogólne podniesienie cen wewnętrznych, aniżeli przez ulgi eksportowe.

To, co proponujemy, nazywa się regjonalizacją eksportu. Budzi ona pewne zastrzeżenie na naszym południowym wschodzie, jak widzimy, nieistotne. Jedynym ich argumentem jest względna łatwość sprzedania zboża zagranicą w pewnych okresach, a więc uzyskanie niezbędnych środków gotówkowych. Nie jest to motyw błahy, skoro jednak weźmiemy pod uwagę, że eksport stamtąd nie może nie oddziaływać swą konkurencją i niższą jakością produktów ujemnie na cenę eksportową, przekonywamy się, że kraj by drogo płacił za doraźne korzyści niewielkiej grupy eksportowej.

Nie znaczy to zresztą, że pragniemy upośledzić inne okręgi produkcyjne państwa w porównaniu z bliższym morzu. Po pierwsze bowiem przy takiem ukształtowaniu taryfy portowej, jakie proponujemy, eksporterzy zboża z naszego wschodu nic tu albo prawie nic w porównaniu ze stanem obecnym nie tracą, opłacając tyleż przy przewozie do portów, co dziś, a przy taryfach zawozowych nawet mniej. Ogół zaś rolników tamecznych, jak dowodzimy, korzysta.

Ale na tem nie koniec. Obniżenie taryfy eksportowej jest w naszych oczach pierwszym szczegółem szerszego programu, dotyczącego kierunku naszych przewozów kolejowych. Należy pamiętać, że nieudzielenie tej zniżki portowej dla strefy czterystakilometrowej północno-zachodniej kraju stwarza dla pozostałych dzielnic niebezpieczeństwo bardzo poważne częściowego kierowania zboża z tej strefy wewnątrz kraju. Za iluzoryczne ulgi eksportowe dla zboża np. lubelskiego płaciłoby ono realną konkurencją ze zbożem poznańskiem w Warszawie. To, co proponujemy, ma na celu usunięcie chaosu w naszym obrocie zbożowym wypychanie zboża na eksport z dzielnic przez położenie geograficzne do tego przeznaczonych, i usunięcie jego ciążenia na rynku wewnętrznym.

Konsekwentnie zaś dzielnice produkcyjne wschodnie powinny korzystać z ulg przewozowych w stosunku do swoich nadwyżek zbożowych przy przewozie ich wewnątrz kraju. Chaotyczny ruch zboża, krzyżujący zboże wielkopolskie ze wschodnio-małopolskiem tak w Gdańsku i Gdyni, jak w Warszawie, Radomiu czy Siedlcach powinien być zastąpiony przez odpowiednią strukturę taryf, racjonalizację przewozów, nadaniem im w całym kraju jednokierunkowego ruchu zachodniego, a więc obok ulg dla północnego zachodu przy wywozie wewnętrznym, do środka państwa. Odpowiednią taryfę możnaby nazwać kompensacyjną.

Taryfa taka istnieje obecnie w postaci aneksu b 1. Stanowi on stawki ulgowe przy przewozie zboża w ziarnie z dyrekcyj kolejowych wschodnich do dyrekcyj pozostałych (z wyjątkiem słusznym poznańskiej). Należy jednak zaznaczyć, że z wprowadzeniem ogólnej zniżki taryf wewnętrznych w taryfie b 8 stracił on prawie całą swoją wartość, gdyż stawki tej taryfy kompensacyjnej niewiele są dziś niższe od ogólnej. Sądzimy, że pozostawienie jej na tak wysokim poziomie przy jednoczesnem obniżeniu taryfy normalnej stanowi proste niedopatrzenie kolei. Opłaty więc tej taryfy powinny ulec poważnej redukcji, ażeby ruch zboża ku zachodowi doznał dostatecznego bodźca, a w

wyniku wywierał wpływ na ceny tameczne zboża u producenta. Aneks b 1 należy po-zatem rozszerzyć na część lubelską Dyrekcji Radomskiej, która również jest okręgiem produkcyjnym.

Druga taryfa kompensacyjna powinna uwzględnić, że w strefie północno-zachodniej, którą projektujemy uprzywilejować przy eksporcie, położone są główne obszary jęczmienia browarnego. Korzystałby więc on ze znacznych ulg przy wywozie, co wpływałoby wprawdzie dodatnio na ceny wewnętrzne jęczmienia browarnego pozostałych dzielnic, nie premjowałoby jednak jego godnej poparcia produkcji w przewozach wewnętrznych. To też uważamy za niezbędne utworzenie wyjątkowej taryfy na przewóz jęczmienia do słodowni i do browarów, według stawek o 15% niższych od ogólnych, — wzorem odpowiednich taryf na przewozy innych surowców do przetwórni krajowych jak owoców, nasion oleistych i t. d.

Premjowanie przez przewozy produkcji uszlachetnionej powinno znaleźć wyraz w przyznaniu specjalnej zniżki przy wysyłkach zboża przez czyszczalnie krajowe. Korzystają one dziś z normalnej taryfy zawozowej, czyli z łącznego liczenia odległości od miejsca nadania zboża wysłanego do nich do miejsca przeznaczenia zboża wysłanego z nich. Ale korzystają z tej ulgi narówni ze zwykłemi składami, gdzie zboże uszlachetnieniu nie jest poddawane. Słusznem jest wyróżnienie pracy ich, podnoszącej nasze standarty zbożowe, przyznaniem 10% zniżki od taryfy zawozowej, zwłaszcza że odpadki pozostają przytem w kraju.

Jednocześnie z taryfą b 8, obniżającą stawki w przewozach wewnętrznych zboża i mąki na odległościach od 90 km, została wprowadzona taryfa b 7, obniżająca je w większym jeszcze stosunku na odległościach do 100 km względem samego zboża w ziarnie. Wprawdzie organizacje rolnicze występowały o obniżenie taryf zbożowych na wszystkich odległościach, jednakże zostały zaskoczone uwzględnieniem postulatów ich zamiast w jednym w dwu aneksach odrębnych. Ze stanowiska ich więc taryfy b 7 i b 8 powinny być poprostu zespolone.

Utworzenie odrębnej taryfy b 7 ze specjalnie niskiemi stawkami na zboże w ziarnie tłómaczy się więc nie tyle pragnieniami rolników, ile rachubą kolei na przeciągnięcie z furmanek przewozów zbożowych, adresowanych do młynów. Stąd pochodzi, że dotyczy ona tylko ziarna, nie obejmując mąki. Ministerstwo Komunikacji wychodziło z założenia mylnego, sądząc, że ziarno jest dostarczane końmi do młynów, a mąka stamtąd idzie dalej do ośrodków konsumcyjnych kolejami. Dotyczy to stosunkowo niewielkich ilości mąki, ogromne zaś przeważające jej ilości temiż furmankami wracają z młynów do rolnika. W tej więc postaci aneks b 7 zdolny jest wciągnąć do przewozów kolejowych stosunkowo drobne ilości ziarna. Dopiero odpowiednie obniżenie stawek za przewóz mąki może obecny ruch kołowy zastąpić przewozem kolejowym. Innemi słowy, dla odrębnego traktowania aneksu b 7 od b 8 niema podstaw: w myśl poprzednich postulatów rolniczych powinny one być złączone, w obecnej bowiem formie staja się faktycznie uprzywilejowaniem jednych młynów w porównaniu do innych.

Tak w oczach naszych wyglądać winien konsekwentny program ukształtowania naszych taryf zbożowych. Motywujemy go oczywiście koniecznościami rolnictwa, ale bynajmniej nie jesteśmy obojętni również i na interesy kolei z pobudek wyżej wyłuszczonych. Pragniemy więc wskazać, że zdaniem naszem kolej z systemu powyższego odnosi korzyści pomimo proponowanych tu zniżek taryfowych. Sądzimy mianowicie, że uwzględnienie każdego z pięciu punktów powyższych przysparza jej przewozów. Tylko pozornie chaos i niekonsekwencja w obecnym obrocie zbożowym mógł dawać kolei efekty ilościowe. W istocie utrudniały one liczny szereg przewozów, co zresztą potwierdza statystyka kolejowa. Natomiast ułatwienie eksportu dla szerokiego pasa przymorskiego, — wywozu zboża ze wschodu na zachód wewnątrz kraju. przewozów zboża przez czyszczenie, — jęczmienia do browarów, — są to ulgi dla obrotu, które powinny

mieć w wyniku znaczne jego ożywienie. W tym przecie celu te wnioski są stawiane.

Na tem moglibyśmy poprzestać, gdyby nie konieczność wyjaśnienia jednej kwestji ubocznej, wiążącej się z taryfą regjonalną dla wschodu. Jak wiadomo, nasze taryfy zbożowe od r. 1929, oznaczają stawki jednakie na przewóz zarówno ziarna, jak jego przetworów: mąki, kasz, słodu etc. Motywowano tę równość taryf słusznością gospodarczą przetwarzania ziarna w okręgach produkcyjnych, ażeby pierwsze przetwórczość była organizacyjnie możliwie związana z produkcją, po drugie, ażeby otręby i inne odpadki pozostawały na miejscu, służąc rozwojowi hodowli. Wniosek ten wychodzi w pierwszej linji z kół rolniczych wielkopolskich, gdzie istotnie młynarstwo jest w poważnej mierze zespolone z rolnictwem, a wysoko postawiona hodowla zużywa znaczne ilości pasz treściwych. Argumentacja więc tych kół przeciw poprzedniej różności taryf na zboże i mąkę polegała na tem, iż obawiały się one, że przez wywóz zboża w ziarnie do innych dzielnic podważą byt miejscowego młynarza, czyli stracą pewnego stałego kupca, a zarazem, że różność taryf na zboże i mąkę powoduje nieusprawiedliwione gospodarczo przewozy zboża w ziarnie z zawartemi w niem otrębami w jedną stronę i otrąb z powrotem. Przeciw tym argumentom opowiada się Małopolska, gdzie związek rolnictwa z młynarstwem był zawsze luźny, a pomimo rozwoju hodowli istniał stale nadmiar otrąb. wywożonych stąd do dzielnic innych. To samo stanowisko zajmowało i młynarstwo małopolskie. Gdy jednak równość taryf na zboże i mąkę została wprowadzona w życie, młynarstwo Małopolski wschodniej uzyskało łatwość wywozu mąki do innych dzielnic, tamując wywóz ziarna, wobec czego swoje stanowisko poprzednie zmieniło. Z punktu widzenia rolników miejscowych wszakże równość taryf na zboże i mąkę była niekorzystna, ponieważ w handlu zbożowym ustalała w istocie monopol młynów miejscowych, z rolnictwem niezwiązanych, technicznie naogół zacofanych, czyli udzielając młynom niesłusznej premji, dla rolników zwężała rynek na ziarno. Z tego względu taryfa b 1 wprowadziła ulgi dla okręgów wschodnich jedynie przy przewozie ziarna. Gdy wobec wprowadzenia taryfy b 8 ulgi te stały się niedostateczne i uznaliśmy za konieczne je zwiększyć, w dalszym ciągu powinny one obowiazywać jedynie zboże w ziarnie. Młynarstwu zaś Wsch. Małopolski, Wołynia i Wileńszczyzny wystarczy jako zadanie aprowizowanie swoich okręgów. Na innem stanowisku możnaby było stanąć jedynie w tym wypadku, gdyby istniały tu poważne szanse powstania sieci młynów rolniczych. Ale oczywiście w obecnych warunkach nie ma o tem mowy.

Ten wyłom w zasadzie równości taryf na zboże i mąkę jest więc usprawiedliwiony lokalnemi warunkami. Bo i wogóle zasada ta nie była i nie może być traktowana jako doktryna. Uznano ją za podstawę taryfową dlatego, że odpowiada pewnym warunkom czasu i miejsca, stwarzając w przekonaniu przedstawicieli rolnictwa pewne korzyści większe od niektórych niewygód. Organizacje rolnicze Wielkopolski w dalszym ciągu przy tej zasadzie obstają, i rzeczywiście przy eksporcie wydaje się słusznem, by mąka była taryfowana narówni ze zbożem, ponieważ wywóz mąki winien być szczególnie faworyzowany, gdyż popiera to przetwórczość krajową. Odzwierciadla to i system premjowania eksportu. Kwestja otrąb natomiast, gdy eksport ich dawno ustał, dziś nie ma w tej sprawie obecnie tego znaczenia, co poprzednio. Skoro zaś Poznańskie stało się eksporterem zboża, które idzie przedewszystkiem w ziarnie, związek rolnictwa z młynarstwem rozluźnić się musi, młynarstwo miejscowe pomimo związku z produkcją cierpi na brak zatrudnienia i chcąc niechcąc dostosowywać się zmuszone jest do zmniejszonej podaży zboża na przemiał. Gdyby więc w poszczególnej konjunkturze eksport tu zawiódł, mogłoby nie sprostać zadaniu, a wtenczas równość taryf nie zdołałaby zapobiec zasadniczo niekorzystnemu ruchowi ziarna na wschód.

To zresztą jest wzgląd podrzędny. Natomiast poważniej brać pod uwagę należy w kwestji równości czy różności taryf na zboże i mąkę fakt, że za równość taryf zboże płaci odpowiednio wyższemi stawkami taryfowemi. Różnica według obliczeń prezesa Komitetu Taryfowego p. B. Chodkiewicza wynosi 7%. Jeżeli zaś uznajemy, że ta strata

pokrywana jest korzyściami przemiału na miejscu produkcji, zupełnie niesłuszne jednak jest, że za tę równość taryf na zboże i mąkę płacą droższe stawki przewozowe nietylko pszenica i żyto, lecz również jęczmień, owies, inne zboża oraz strączkowe. których przetwory w przewozach kolejowych stanowią drobny odsetek produktów surowych. W taryfikacji należałoby więc je wyodrębnić, — a toby podniosło obciążenie pszenicy i żyta z racji równości taryf z mąką z 7%, najmniej na 12%.

Sprawa tej równości została zresztą w r. 1929 przesądzona, co jednak nie oznacza, by nie poddawać jej w każdym szczególe konkretnego działania sprawdzaniu z bieżącemi wymaganiami produkcji i warunkami obrotu zbożowego. *Wł. Wakar.*

Amerykańska ustawa ratunkowa.*)

W jednem z pism prasy codziennej znaleźliśmy krótki komunikat, w którym podano wiadomość, że w stanie Iowa (St. Zj. Am.) doszło w kilku punktach do krwawych rozruchów na tle egzekucyj majątkowych. W miejscowości Lemare farmerzy usilowali zlinczować komornika. W Denison 500 farmerów napadło na 50 policjantów. 14 policjantów odniosło w czasie starcia ciężkie rany. Gubernator ogłosił stan wojenny w 5-ciu okręgach. Gwardja narodowa, uzbrojona w karabiny maszynowe, przywraca porządek w miejscach, gdzie się wydarzyły zaburzenia.

Komunikat ma wyraźne cechy sensacji. Dla poważniejszego oświetlenia tej wiadomości podamy kilka liczb o wiele dosadniej dla ekonomisty charakteryzujących obecne położenie rolnictwa amerykańskiego. Liczby te są oficjalnemi danemi Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Jeśli przyjmiemy za podstawę wskaźnika cen przeciętną dla lat 1909 — 1914 za 100, to wskaźnik cen artykułów sprzedawanych przez farmerów w czerwcu roku ubiegłego wynosi 52, a w lutym r. b. wynosi 49. Natomiast wskaźnik cen przy tejże samej podstawie dla artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolników w tychże okresach — czerwiec ubiegłego roku i luty bieżącego roku — równa się 110 i 114. Rozbieżność bardzo znaczna, a jednak rolnictwu polskiemu dobrze znana z naszych wewnętrznych stosunków. Te cztery liczby wymownie oddają niezwykle ostry spadek siły nabywczej rolnictwa amerykańskiego, co — rzecz zrozumiała — nietylko wpływa na zubożenie farmerów, ale również na utratę wewnętrznego rynku zbytu przez przemysł amerykański. Teraz wiadomość podana na wstępie staje się bardziej zrozumiała. Dodamy jeszcze parę liczb, które uzupełnią nam stan wypłacalności amerykańskiego rolnictwa, a mianowicie wskaźnik podatków płaconych przez farmerów, obniżający się stale z 267 w roku 1929 do 250 w roku 1931 i do 215 w roku 1932; obecnie wskaźnik ten w dalszym ciągu wykazuje tendencję zniżkową. Obok słabnącej wypłacalności zadłużenie stoi na wysokim poziomie, mimo silnych restrykcyj ze strony kredytodawców; gdy zadłużenie hipoteczne w roku 1910 wynosiło 3,3 miljarda dolarów to w r. 1928 wzrosło do 9,5 miljarda, a obecnie zadłużenie hipoteczne równa się ca. 8,5 miljarda dolarów. Aby przedstawić całość zadłużenia rolniczego w Stanach Zjednoczonych należy dodać, że zadłużenie inne, poza hipotecznem, szacowane jest na 3,5 miljarda dolarów. Wierzytelności hipoteczne, obciążające gospodarstwa farmerskie, należą w 30% do prywatnych kapitalistów, w 23% do towarzystw ubezpieczeniowych, w 19% do banków rezerwy federalnej i stanowych (prowincjonalnych) banków akcyjnych, w 11% do banków kredytu krótkoterminowego, w 10% do innego rodzaju wierzycieli. Widzimy, że w przeważającej większości zadłużenie rolnicze oceniane jest według zadłużenia hipotecznego, a równocześnie wiadomo, że około 60% ogólnej ilości farm nie posiada ksiąg hipotecznych i ich zadłużenie długoterminowe, oczywiście, dużo trudniejsze jest do uchwycenia. Na jaki coroczny wysiłek gotówkowy musi się zdobyć rolnictwo, aby móc podołać najpilniejszym swoim zobowiązaniom pieniężnym — zobrazuje nam w pewnej mierze, roczne obciążenie odsetkami długów hipotecznych, które wynosi około 500 miljonów dolarów, i roczne obciążenie podatkami własności ziemskiej, które w r. 1929 wynosiło — 777 miljonów dolarów — obecnie zaś obciążenie poda-

*) Omówiony w tym artykule projekt ustawy został przyjęty przez władze ustawodawczą z dużemi uzupełnieniami, które poruszymy w jednym z następnych zeszytów Rolnika-Ekonomisty w formie artykułu lub w Kronice Zagranicznej.

kowe wynosi rocznie zaledwie o ca 20% mniej. Przy takich warunkach rentowność rolnictwa kurczy się niezwykle silnie. W tej chwili dysponujemy tylko szacowanym dochodem brutto rolnictwa, który dla roku 1919 był oceniany na 17 miljardów dolarów, dla lat między 1923 — 1929 na 11 do 12 miljardów dolarów, a dla roku 1932 na 5 miljardów dolarów. Jasnem będzie, że przy tak zniżającej się rentowności rolnictwa wartość posiadłości ziemskich jest szacowana w r. 1932 o 50% niżej niż w roku 1920.

Ten szereg podanych liczb jest tłem, na którem jasnem się stają zabiegi prezydenta Roosevelta, aby bodaj drogą jaknajdrastyczniejszych środków podnieść chociażby w pewnej mierze z upadku rolnictwo. Pośród szeregu zagadnień, którym Roosevelt poświęcił swoje pierwsze wystąpienie w dziedzinie kryzysowego ustawodawstwa ratunkowego, na czoło wybija się projekt ustawy o pomocy dla rolnictwa. Wzbudził on w opinji amerykańskiej poważne zainteresowanie i duże zastrzeżenia ze względu na swój niejednokrotnie rewolucyjny charakter, a jednak opinja amerykańska wypowiedziała się niemal jednomyślnie, że ustawa, która polepszy w pewnej mierze byt farmera jest niezbędna. Roosevelt, zdając sobie sprawę z rewolucyjności swego projektu, nazwał go „nową i niewydeptaną ścieżką" i jednocześnie z całą szczerością zastrzegł się, że jeśli wykonywanie projektowanej ustawy nie wyda spodziewanych skutków, wówczas będzie pierwszym, który wyraźnie to stwierdzi i poda do wiadomości ogółu.

Omawiany projekt ustawy (nazywać go będziemy w dalszym ciągu artykułu bill'em lub po prostu ustawą) nie jest pierwszym ratunkowym projektem, który drogą oddziaływania na ceny ma podnieść rentowność produkcji rolnej. Jednym z pierwszych, z długiego szeregu rozważanych w parlamencie projektów, był bill Nary-Hangen odrzucony w roku 1928 przez prezydenta Coolidge'a; pomoc dla rolników opierał on na zbyciu produktów rolnictwa zagranicą po ustalonej cenie; w razie niemożności uzyskania oznaczonej ceny Rząd miał premjować eksport. Dalszy szereg projektów ustawodawczych szedł po linji podnoszenia cen przy jednoczesnem ograniczeniu rozmiarów produkcji rolniczej. Obecnie omawiany bill ma być pociągnięciem ustawodawczem, idącem mniej więcej według tych samych koncepcyj.

W uzasadnieniu do omawianego projektu powiedziane jest, że c e l e m j e g o j e s t u s u n i ę c i e o b e c n e j r o z b i e ż n o ś c i p o m i ę d z y c e n a m i a r t y k u ł ó w r o l n i c z y c h a p r z e m y s ł o w y c h dla przywrócenia siły nabywczej rolnictwu; stosunek cen ma być wyrównany do takiego poziomu, jaki istniał w przecięciu lat 1909 — 1914 (wskaźniki podane we wstępie artykułu). Ten cel ma być osiągnięty p r z y t a k i m s a m y m p o p y c i e n a a r t y k u ł y p r o d u k c j i r o l n i c z e j z e s t r o n y k o n s u m e n t ó w, j a k i b y ł p r z e c i ę t n i e w l a t a c h 1909-14, a więc należy rozumieć, że projekt chce pozbawić spożywcę tych wszystkich korzyści, które on odniósł z postępu w produkcji rolniczej i związanej z tem obniżki ceny wobec przeciętnej z lat 1909—14. Tutaj powstaje pytanie, w jaki to sposób możnaby uchwycić miarę tego, co produkty rolnicze straciły na cenie ze względu na usprawnienie produkcji rolniczej, a co produkty rolnicze straciły na cenie ze względu na inne warunki gospodarcze, niezależne od usprawnienia produkcji w rolnictwie. Wydaje nam się, że uchwycenie takiego miernika jest niemal niemożliwe, każde nawet przybliżone szacowanie będzie wielką dowolnością. Gdyby nawet przypuścić, że ten szacunek jest do osiągnięcia, to pozostaje otwartą sprawa, czy możliwe będzie pozbawienie spożywcy tych korzyści, które osiągnął przy postępie produkcji rolniczej w ciągu lat wojennych i powojennych przy niezmienionym jego popycie, równym przeciętnej dla lat 1909—1914, a więc czy spożycie artykułów rolniczych nie zmaleje poniżej tej przeciętnej i jakie z tego mogą wyniknąć skutki dla rolnictwa — nasuwa się tutaj cały szereg pytań, których nie sposób rozwiązywać w ramach artykułu.

Przejdziemy do t r e ś c i s a m e g o b i l l'u. Otóż dotyczy on następujących produktów pochodzenia rolniczego: pszenicy, bawełny, kukurydzy, trzody chlewnej, bydła rogatego, owiec, tytoniu, ryżu, mleka i jego przetworów.

Rozdział I omawianego bill'u to niemal dosłowne powtórzenie zasad bill'u Smith'a,

który został odrzucony przez prezydenta Hoover'a w roku 1932. Rozdział ten poświęcony jest wyłącznie bawełnie, która ma być skupywana przez Sekretarza Rolnictwa. Sekretarz Rolnictwa zakupi cały zapas bawełny, posiadany przez Federal Farm Broad i instytucje rządowe. Środki na ten cel będą uzyskane przez Ministra Rolnictwa jako pożyczka z Zakładu Naprawy Finansów (Reconstruction Finance Corporation). Sekretarz Rolnictwa zakupi bawełnę nietylko od powyżej wskazanych instytucyj, ale również może ją zakupywać na wolnym niezorganizowanym rynku. W ten sposób Rząd przez interwencyjne zakupy zamierza oddziałać na ceny. Wiadomo, iż jest to niezwykle śliska droga, która możliwe, że doprowadza *do pewnego chwilowego podniesienia ceny produktu, na rzecz którego interwencja się odbywa, ale jednocześnie powstaje groźba,* że w razie, gdy produkcja danego artykułu (w tym wypadku bawełny) zaczyna lepiej rentować, produkcja wzrasta i stąd powstają kolosalne zapasy w posiadaniu instytucji interwenjującej na rynku. Stąd też, licząc się z doświadczeniem w tej mierze przy przeprowadzaniu przed paru laty interwencyjnej akcji Federal Farm Board'u, omawiany bill zmierza do tego, aby obok zakupów interwencyjnych, uzyskać zmniejszenie wytwórczości danego artykułu i dlatego następne jego artykuły dotyczą skurczenia produkcji bawełny.

Każdy farmer, ograniczający areał swoich plantacyj bawełnianych o 30 lub więcej procent w stosunku do roku 1932 i nie biorący w ten sposób zwolnionego obszaru gleby pod uprawę innych roślin, które podlegają omawianemu bill'owi, ma prawo kupna tej ilości bawełny, która przypada na ograniczony obszar uprawy. Sprzedawcą w tym wypadku jest Sekretarz Rolnictwa, który ustala cenę, równającą się mniej więcej cenie rynkowej z dnia ogłoszenia ustawy. Farmerowi nie wolno odstąpić prawa zakupu bawełny osobie trzeciej. Przy ograniczeniu areału farmer otrzymuje dowód, na podstawie którego po zbiorach może zakupić odpowiednią ilość bawełny po cenie ustalonej poprzednio (w dniu ogłoszenia ustawy). Jeżeli nabycie bawełny nie dogadza interesom farmera, może on zaniechać tej tranzakcji, a zażądać od Sekretarza Rolnictwa wypłacenia sumy, która stanowi różnicę pomiędzy ceną ustawową, a bieżącą ceną rynkową; zrozumiała rzecz, że różnica powstaje wtedy, gdy cena bieżąca rynkowa jest wyższa od ceny ustawowej, według której farmer otrzymał dowód na prawo zakupu bawełny od Sekretarza Rolnictwa. Z ustawy wynika, że farmera nie obowiązuje zakup bawełny, a więc — w razie różnicy cen ustawowej i bieżącej rynkowej in minus — straty ponosi Skarb Państwa.

Widzimy, że bill w powyższy sposób dąży do zabezpieczenia interesów rolnika. Drugą stroną medalu są zapasy gromadzone przez Sekretarza Rolnictwa. Projekt ustawy przewiduje, że całość posiadanych zapasów bawełny Sekretarz powinien sprzedać przed dniem 1-go marca 1935 r.; sprzedaż może być dokonywana w dowolnych ilościach i w dowolnym czasie z tem zastrzeżeniem, że minimalna cena eksportowa loco porty powinna wynosić przynajmniej 10 centów za funt.

Rząd, forsując tego rodzaju projekt, prawdopodobnie spodziewa się, że już w razie ogłoszenia ustawy i zapoczątkowania redukcji areału pod uprawę bawełny momenty psychologiczne wywrą pewien wpływ na tendencję ceny w kierunku zwyżkowym. Jednakże należy zwrócić uwagę na to, że w chwili, gdy Sekretarz Rolnictwa zbierze wielkie zapasy, *ilość ich stanie się mniej lub więcej jawną i łatwiejszą do oszacowania niż obecnie, gdy zapasy te są rozrzucone.* Moment ten bezwzględnie będzie miał wpływ deprymujący na cenę. Jednakże zachodzi poważne i uzasadnione przypuszczenie, że światowy rynek bawełny więcej zwraca uwagi na wysokość zbiorów, niż na wielkość pozostałych z ubiegłych lat zapasów, a zatem — przy ograniczaniu areału upraw bawełny, przy mniejszych zbiorach i podaży — cena wykaże tendencję zwyżkową.

Zasługuje na szczególne podkreślenie i uwagę, że Sekretarz Rolnictwa w ciągu niespełna dwuch lat musi się pozbyć zapasów; termin bardzo krótki i istnieje duże prawdopodobieństwo, że w każdej chwili, *kiedy tylko cena loco porty pod-*

niesie się ponad 10 centów (minimalna cena określona w ustawie) i wykaże w dalszym ciągu tendencję zwyżkową, Sekretarz Rolnictwa będzie rzucał na rynek własne zapasy. Ciekawem byłoby obecnie oszacowanie, o ile redukcja areału zmniejszy podaż i jakie ilości bawełny znajdą się w rękach Rządu. Na podstawie tych danych możnaby snuć pewne mgliste przypuszczenia, dotyczące powodzenia ustawy. Gdyby próba miała się nie powieść, to jedynym pozytywnym rezultatem byłyby straty dla Skarbu Państwa. To wszystko co dotyczy bawełny. Kompentencje Sekretarza Rolnictwa w tym zakresie są dość ściśle zakreślone.

Następny rozdział bill'u jest sformułowany bardziej ogólnikowo. Mówi on o wszystkich produktach pochodzenia rolniczego, które podaliśmy poprzednio, nie wyłączając bawełny, specjalnie uwzględnionej w omówionym rozdziale pierwszym. Rozdział drugi nadaje Ministrowi niemal dyktatorskie uprawnienia w zakresie możliwości ograniczania produkcji i wydawania za te ograniczenia rekompensat, których ani charakteru ani wysokości bill bliżej nie oznacza. Ograniczanie produkcji i rekompensaty mają być dokonywane na podstawie umów między Sekretarzem Rolnictwa, a jakąkolwiekbądź instytucją, która zajmuje się czy to produkcją, czy to wymianą produktów, objętych bill'em, wymianą nietylko w sensie handlu lokalnego, ale również międzystanowego i międzynarodowego. Pozatem Sekretarz Rolnictwa jest władny selekcjonować producentów i kupców oraz oznaczać warunki produkcji i handlu tak, aby zapobiec każdej akcji, przeciwdziałającej celom podanym na wstępie tego artykułu. Omawiając kompetencje Sekretarza Rolnictwa w tym zakresie, możemy powiedzieć, że staje się on czynnikiem, który w drodze przymusu może regulować ceny i rynek. Bill nic nie wspomina o zasadach, według których mają być udzielane rekompensaty za ograniczanie produkcji pozatem, że będą one rozdzielane przez Państwo lub przez lokalne organizacje producenckie; również bill nie podaje zasad, według których ma nastąpić sprawiedliwy podział rekompensat między poszczególne jednostki, jedynie wzmiankuje o rozdziale rekompensat pomiędzy osoby, które przyczynią się do skutecznego wykonania planu wyłuszczonego w ustawie.

Sumy potrzebne na wypłacanie rekompensat mają być ściągane jako podatki (nazwijmy je podatkami tranzakcyjnemi), płacone przez osoby, dokonywujące tranzakcyj artykułami wytwórczości rolniczej, które uzyskają wyższe ceny dzięki działaniu projektowanej ustawy.

Wysokość podatku ma być równa różnicy dwóch przeciętnych cen z różnych okresów; a mianowicie jedna przeciętna ma być ustalona na podstawie bieżących cen artykułów pochodzenia rolniczego, a druga przeciętna ma być ustalona na podstawie „słusznych" cen, które nadadzą tym artykułom taką realną wartość, którą posiadały w okresie lat przedwojennych 1909 — 1914. Według opinji Sekretarza Rolnictwa obie przeciętne i różnice nie są zgóry ustalone, a są kwestją czystego matematycznego wyliczenia. Sekretarz Rolnictwa oświadczył, że za „słuszne" z okresu przedwojennego przykładowo uważa następujące ceny (w nawiasach podane obecne, bieżące ceny): 94 centy za buszel pszenicy (50 centów), 12,4 centa za funt bawełny (6,35 centa), 7,25 dolara za 100 lb. trzody chlewnej (4,3 dolara), 64,2 centa za buszel kukurydzy (27,75 centa). Z tych kilku cyfr prosty wniosek, że podatek tranzakcyjny ściągany na cele udzielania rekompensat będzie wynosił od 60% do 130% bieżącej ceny. Jednocześnie Sekretarz przy formułowaniu różnicy przeciętnych i przykładowych „słusznych" cen zapewnia, że konsument nie będzie wyzyskiwany, a nadto bill zawiera przepisy zezwalające Ministrowi na obniżanie podatków tranzakcyjnych. Obniżenie nastąpi wtedy, gdy popyt konsumentów na artykuły produkcji rolniczej wykaże tendencję malejącą. Trudno znaleźć rozwiązanie tego zagadnienia, w jaki to sposób, przy obłożeniu podatkiem tranzakcji artykułami pochodzenia rolniczego lub wogóle

społeczeństwa innemi podatkami, nie obniży się spożycia.

Bill mówi również o innych ulgach w podatku tranzakcyjnym, mianowicie mają być dopuszczalne pewne ulgi podatkowe dla produktów pochodzenia rolniczego, przeznaczonych dla bezrobotnych lub na eksport. W ten sposób Sekretarz Rolnictwa uzyska możność popierania wywozu drogą ukrytych premij. Gdy nałożenie podatku tranzakcyjnego upośledzi siłę konkurencyjną produktu, podlegającego ustawie, w stosunku do innych produktów zastępczych, to wówczas podatki tranzakcyjne mają być nakładane na te artykuły zastępcze dla wyrównania szans konkurencyjnych na rynku wewnętrznym. Jako produkty zastępcze, wobec objętych bill'em, wyszczególnione są: jedwab, płótno, margaryna.

Bill liczy się również z możliwościami konkurencyjnemi, które uzyskają produkty pochodzenia rolniczego importowane z zagranicy, przy zastosowaniu podatków tranzakcyjnych na artykuły produkcji krajowej i dlatego na artykuły importowane będą nakładane również ciężary w formie dodatków do obowiązujących cen. Skutki wprowadzenia tego rodzaju przepisu mogą się okazać ważkiemi dla eksportu państw, utrzymujących stosunki wymienne ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki.

Ustawa uważana jest przez sfery miarodajne Stanów Zjednoczonych za konieczną i w razie — oczywista — wejścia jej w życie, nie wcześniej będzie uchylona, dopóki nie spełni swego zadania, to jest dopóki położenie rolnictwa nie ulegnie znacznemu polepszeniu.

Z tego krótkiego przeglądu i skomentowania projektu ustawy widzimy, iż niedarmo nazwaliśmy ją na wstępie naszych rozważań ustawą o charakterze rewolucyjnym, bowiem przepisy jej niesłychanie daleko sięgają w życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych Ameryki i niewątpliwie odbiją się poważnie na gospodarce innych państw, bezpośrednio lub pośrednio związanych stosunkami wymiennemi ze Stanami. W ramach artykułu niesposób przewidzieć i omówić wszystkich skutków tej dotychczas jeszcze nieogłoszonej ustawy. Gdyby ustawa, zgodnie z życzeniami prezydenta Roosevelta, wydała pożądane owoce, wówczas napewno nie bylibyśmy czytelnikami tak rewelacyjnych wiadomości, które cytujemy na wstępie naszych rozważań.

Włodzimierz Kleniewski.

ś. p. Włodzimierz Wakar

Zamieszczony w tym numerze naszego pisma artykuł ś. p. Włodzimierza Wakara zakończył niezmiernie pracowity żywot Zmarłego.

ś. p. Włodzimierz Wakar urodzony w Tambowie w r. 1885 studjował w Genewie, Warszawie i Petersburgu. Ukończył wydział prawny Uniwersytetu Petersburskiego, poświęcając się od wczesnej młodości pracy dla kraju. Już w 1905 roku stał w pierwszych szeregach walczących o szkołę polską i pracy dla Polski nie przerwał do ostatnich dni życia. W okresie przedwojennym i po wojnie światowej ś. p. Włodzimierz Wakar brał bezpośrednio udział we wszystkich pracach politycznych i społecznych, podejmowanych na gruncie warszawskim, a zmierzających do odbudowy niepodległości Polski. W pracach tych Zmarły odgrywał niejednokrotnie przodującą rolę. Między innemi brał czynny udział w opracowaniu naszej konstytucji marcowej.

Praca społeczna i polityczna nie przeszkadzała Zmarłemu pozostawić w spuściźnie obfitego plonu jego głębokiej wiedzy i wybitnych zdolności publicystycznych. Nie mówiąc o licznych artykułach, zamieszczanych w czasopismach naukowych i gospodarczych oraz prasie codziennej, odznaczających się świetnem ujęciem i głęboką wnikliwością, ś. p. Włodzimierz Wakar wydał szereg prac naukowych, jak, np. „Rozwój ludności Królestwa Polskiego", „Oświata publiczna w Królestwie Polskiem w 1905 — 1915 r.", „Zagadnienia samorządu Rzeczypospolitej odzyskanej", „Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej" (ta ostatnia praca ukazała się pod pseudonimem „Consulibus") i wiele innych.

W okresie okupacji i niemieckiej ś. p. Włodzimierz Wakar redagował tygodnik „Polska", będąc jednocześnie w latach 1916 — 1919 dyrektorem Biura Pracy Społecznej, a następnie współzałożycielem i dyrektorem Instytutu Gospodarstwa Społecznego i członkiem Komitetu Klubu i redakcji „Przymierza". Wielkie zasługi położył również Zmarły w stworzeniu Związku Sejmików Powiatowych R. P., którego był prezesem oraz organu tego Związku — p. t. „Samorząd", który przez szereg lat redagował.

W tym samym okresie ś. p. Włodzimierz Wakar oddawał się ulubionej pracy naukowej, wykładając demografję w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie i biorąc czynny udział w pracach Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków, którego był członkiem.

Ostatnich kilka lat przed zgonem ś. p. Włodzimierz Wakar pracował w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. i Radzie Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, gdzie Jego głęboka wiedza i mrówcza pracowitość oddały niejedną wielką przysługę interesom polskiego rolnictwa. W tym okresie nawiązała się ścisła współpraca Zmarłego z naszem pismem, która przetrwała aż do zgonu.

Ciężka choroba serca przecięła przedwcześnie nić Jego życia, pozbawiając kraj gorącego patrjoty, człowieka wielkiej pracy i niezwykłej szlachetności. — Cześć Jego pamięci!

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rol. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. Roln. i R. P.

4. V. Posiedzenie Podkomisji Drobiarskiej w Państwowym Instytucie Eksportowym;
4. V. Posiedzenie Rozdzielczej Komisji Wywozowej;
4. i 5. V. Posiedzenie Opinjodawczej Komisji Gospodarczej w Min. Rol. i R. R.;
5. V. Ogólne Zebranie Delegatów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych;
5. V. Posiedzenie Podkomisji Jajczarskiej w Państwowym Instytucie Eksportowym;
10. V. Posiedzenie Rady Naczelnej Przemysłu Gorzelni Rolniczych;
10. V. Narada w sprawie pracy organizacyjnej kobiet wiejskich;
10. V. Posiedzenie Prezydjum Rady Traktatowej w Izbie P.-H.
12. V. Konferencja z przedstawicielami delegacji Z. S. S. R. w sprawie pogłębienia stosunków gospodarczych;

Narady w Związku Izb i Org. Roln. R. P.

2. V. Posiedzenie Komisji Traktatowej;
4. V. Konferencja przed posiedzeniem Rozdzielczej Komisji Wywozowej;
4. V. Konferencja przygotowawcza przed posiedzeniami Podkomisyj Drobiarskiej, Jajczarskiej i Bydlęcej;
6. V. Narada w sprawie wewnętrznych taryf kolejowych na zboże siewne, nasiona, ziemniaki, owoce.

Prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

W dniach 26 i 27 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie Prezydjum Związku Izb i Org. Rol. R. P. pod przewodnictwem p. K. Fudakowskiego.

Po odczytaniu protokółu z posiedzenia Prezydjum z dnia 17 marca r. b. przystąpiono do spraw organizacyjnych Związku, do omówienia projektu regulaminu dla obu sekcyj Związku Izb i Org. Rol. R. P., a mianowicie dla Sekcji Izb Rolniczych i Sekcji Organizacyj Ogólno Rolniczych Projekt regulaminu obu sekcyj Związku Izb i Org. Rol. R. P. został zatwierdzony przez Prezydjum, które postanowiło możliwie jak najszybciej powołać do życia obie sekcje Związku Izb i Organizacyj Rol. R. P

Regulamin obu Sekcyj identyczne co do treści mówią, że do zakresu działania każdej Sekcji należą sprawy, dotyczące organizacji i funkcjonowania samorządu rolniczego (Sekcja Izb), względnie Organizacyj ogólno-rolniczych (Sekcja Organizacji Ogólno Rolniczych) oraz inicjowania konkretnych prac Związku w dziedzinach objętych działalnością izb rolniczych względnie organizacyj ogólno-rolniczych zgodnie z § 3 pkt. c) statutu Związku. Organy każdej sekcji z osobna stanowią: a) Ogólne Zebranie, które tworzą delegaci izb rolniczych względnie organizacyj rolniczych, należących do Związku, b) Zarząd Sekcji wybrany przez ogólne zebranie Sekcji, składający się z przewodniczącego Sekcji oraz 4 członków i 2 zastępców, c) Przewodniczący Sekcji wybrany przez Ogólne Zebranie Sekcji, d) Komisje, które mogą być powoływane przez Ogólne Zebranie Sekcji, lub przez Zarząd — Komisje specjalne do opracowywania poszczególnych zagadnień.

Następnym punktem posiedzenia Prezydjum było omówienie przez Dyrektora Związku p. Leśniewskiego środków zmierzających do zapewnienia dotychczasowej równowagi finansowej Związku Izb i O. R. R. P.

W sprawie przejęcia agend C. T. O. i K. R. przez Związek Izb i Organizacyj Rol. R. P. Prezydjum uchwaliło zasadę ogólną, iż uruchomienie lub przejęcie jakiejkolwiek nowej agendy może zasadniczo nastąpić jedynie na podstawie decyzji Prezydjum z tem, że w każdym wypadku środki mają być zgóry zapewnione, gdyż budżet Związku nie będzie obciążany żadnemi wydatkami bez odpowiedniego ekwiwalentu po stronie wpływów.

Po przyjęciu tej ogólnej zasady Prezydjum wyraziło zgodę na ewentualne przejęcie pewnych agend C. T. O. i K. R.

Następnym punktem porządku dziennego był referat Prezesa Związku p. Fudakowskiego, który omówił przebieg posiedzenia Prezydjum Międzynarodowej Komisji Rolniczej oraz przebieg specjalnej konferencji, zwołanej przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy, w Rzymie, celem skonsolidowania opinji rolniczej przed Światową konferencją Ekonomiczną w Londynie (patrz Nr. 9 Rolnika-Ekonomisty z 1933 str. 229 „Konferencja w Międzynarodowym Instytucie Rolniczym"). Przy omawianiu tych spraw stwierdzono: że sprawa udziału przedstawicielstwa rolnictwa polskiego na konferencji Londyńskiej będzie ustalona w ciągu maja r. b. Następnie ustalono, że udział naszych delegatów w Walnem Zebraniu Międzynarodowej Komisji Rolniczej, które odbędzie się w Berlinie 17—20 maja zdecyduje się w ostatniej chwili. Co się tyczy Zebrania Komisji Pracy w Berlinie przy Międzynarodowej Komisji Rolniczej to uznano za pożądane, aby nasi delegaci do Komisji Pracy pp.: mec. Z. Nadratowski i inż. J. Radomyski wzięli udział w Zebraniu ze względu na jego ścisły związek z posiedzeniem czerwcowem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Z kolei p. Gościcki zakomunikował Prezydjum, że po naradach z przedstawicielami przemysłu osiągnięto kompromis co do importu olejów ciekłych, nie osiągnięto jednak kompromisu w sprawie importu siemienia lnianego, gdyż przemysł żądał rocznego kontyngentu przywozowego 16,900 tonn, a rolnictwo wobec istniejących zapasów zgadzało się na import maksimum 3,000 ton.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Leśniewski zakomunikował o ukonstytuowaniu się komisji bekonowej (patrz Nr. 8 Rolnika—Ekonomisty 1933 r. str. 199 („Specjalna Komisja Bekonowa").

Z kolei p. Gościcki przedstawił Prezydjum projekt utworzenia funduszu dla podniesienia opłacalności produkcji rolniczej.

Politykę zbożową omówił p. Domański podkreślając znaczenie kredytu zastawowego i domagając się znacznego podniesienia normy udzielania tego kredytu powyżej

50% wartości zastawionego zboża, oraz udzielania kredytu zaraz po żniwach, wreszcie znacznego obniżenia oprocentowania kredytu. Co do zwrotów ceł przy eksporcie zbóż, to koniecznem jest ustalenie ich na cały rok przy równości zwrotów dla wszystkich czterech naszych zbóż przyczem koniecznem jest podniesienie wysokości zwrotu ceł do 9 złotych, gdyż przy niższym poziomie trudno się spodziewać, aby cena światowa plus premja osiągnęła chociażby 18 — 19 złotych za kwintal. W sprawie interwencji zbożowej na rynku wewnętrznym p. Domański wypowiedział opinję, że P. Z. P. Z. powinny interwenjować w ten sposób, aby utrzymać poziom cen zbożowych na wysokości równej cenie światowej plus premja. Referent podniósł również niezbędność utrzymania nadal koncentracji eksportu zboża. W dyskusji p. Przedpełski sprzeciwił się opinji p. Domańskiego co do równej wysokości zwrotów ceł dla wszystkich czterech zbóż, uważając za pożądane utrzymanie przy zwrocie ceł różnicy 2 zł na korzyść żyta i pszenicy.

W drugim dniu obrad Prezydjum zajęło się sprawą tak zwanej małej konwersji czyli zaległości w pożyczkach instytucyj kredytu długoterminowego. P. Stroynowski zreferował stanowisko Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie; p. Czarnowski poinformował zebranych o zabiegach czynionych przez Związek Instytucyj Kredytu Długoterminowego dla uzyskania zgody Ministerstwa Skarbu w sprawie postulatów dotyczących małej konwersji.

Również omawiano ustawę z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Ustawę referował p Wierusz-Kowalski i przedstawił zebranym kwestjonarjusz w sprawie postulatów rolnictwa dotyczących przepisów wykonawczych, które mają być wydane do omawianej ustawy.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie.

Dnia 25 i 26 kwietnia r. b. odbyło się Ogólne Zebranie Władz T. K. Z. w Warszawie. Ogólną sytuację Towarzystwa omówił Prezes Dyr. Głównej p. A. Łuniewski. Wyborów do Władz Towarzystwa dokonano według wymagań nowego statutu. Do Komitetu wybrano pp. Augusta Popławskiego w charakterze prezesa, Jana Czarnowskiego jako Wiceprezesa, Marjana Arkuszewskiego; Stanisława Godlewskiego, Zygmunta Leszczyńskiego, Romana Lasockiego, Aleksandra Mazarakiego, Witolda Morawskiego, Zygmunta Nadratowskiego, Kazimierza Skarzyńskiego i Stanisława Zdziarskiego w charakterze radców komitetu. Przy wyborach starano się o uwzględnienie możliwie wszystkich okręgów działalności T. K. Z. w Warszawie. Na zastępców radców Komitetu zostali powołani pp.. Stefan Gorski, Włodzimierz Krzyżanowski i Jan Radoszewski. Komitet Towarzystwa do Wydziału Wykonawczego powołał pp.: Popławskiego, Czarnowskiego, Nadratowskiego i Skarzyńskiego. Dyrekcja wybrana przez Komitet składa się z pp.: Adama Łuniewskiego jako przewodniczącego, Michała Grodzińskiego i Józefa Zajdy — jako dyrektorów, Augusta Janisławskiego i Antoniego Bądzyńskiego — zastępców dyrektorów.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Zwyżkowa tendencja cen zbożowych na giełdach amerykańskich, o której pisaliśmy w poprzednim przeglądzie, trwała w dalszym ciągu przez drugą połowę kwietnia. Zwyżka ta jest istotną, a nietylko spowodowaną wyrównywaniem się ceny na skutek spadku dolara, gdyż jest ona zupełnie wyraźna również po przeliczeniu cen na dolary złote. Opisywana zwyżka dotyczy przedewszystkiem cen pszenicy. Analogiczną zwyżkę cen pszenicy widzimy również, choć w mniejszym stopniu, na giełdach europejskich w Liverpoolu i Hamburgu. Wobec chaosu walutowego w Ameryce i Europie Zachodniej trudno coś powiedzieć, w jakim kierunku należy się spodziewać kształtowania cen na rynkach zbożowych w najbliższej przyszłości.

Nieco inaczej wygląda kształtowanie się cen żyta, które na giełdach amerykańskich w drugiej połowie kwietnia po przeliczeniu na dolary złote wykazują zniżkę. Na giełdzie w Hamburgu można wyczuć niezbyt wyraźną zwyżkę ceny żyta. Podobne kształtowanie się ceny żyta, nieco różniące się od kształtowania cen pszenicy, jest zupełnie zrozumiałe wobec niejednokrotnie opisywanej dyslokacji urodzajów żyta w Europie w roku ubiegłym, która się odznaczała tem, że w krajach, które normalnie importują żyto, urodzaj był tak dobry, że wystarczał na zaspokojenie zapotrzebowania.

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York czerwona-jaro-ozima	Liverpool Przeciętna	Hamburg Manitoba I	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
„ 1931/1932 r.	2,03	2,47	2,32	2,61	5,60	2,88
1932 r. 25—30 IV.	2.09	2,53	2,33	2.67	6,34	3,37
1933 r. 20—25 III.	2.03	2,41	2,00	2,11	4,73	4.04
27— 1 IV.	2.02	2.53	1,95	2,08	4,69	3.98
3— 8	2,11	2.68	1.95	2,09	4,66	3,95
10—15	2,18	2,78	1.96	2.12	4,64	4,10
18—22	2,27	2,85	1,97	2,15	4,54	4,21
24—29	2.32	2,90	1,91	2,18	4,61	4,28

Uwaga: Od 18 kwietnia ceny zbóż są przerachowane w $$ złotych.

Ceny jęczmienia nie wykazywały wyraźnych tendencyj, zaś w cenach owsa na rynkach amerykańskich zaznaczała się w w dalszym ciągu kwietnia lekka tendencja zwyżkowa.

Na polskim rynku zbożowym w dalszym ciągu trwała wyraźna zwyżka cen pszenicy, która doprowadziła już te ceny do poziomu bliskiego 1929/30 r. Ceny żyta

analogicznie do tendencyj światowych nie wykazywały żadnego ruchu.

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New-York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
Przeciętna 1931/32 r.	1,61	2,09	2,00	4,51	2,78
1932 r. 25—29 IV.	1,65	2,23	2,29	4.73	2,19
1933 r. 20—25 III.	1.50	1.76	1,37	3,72	2.14
27— 1 IV.	1,60	1,77	1,36	3,72	2,13
3— 8	1,82	1,82	1,35	3,71	2,13
10—15	1,81	1,84	1,39	3,69	2,13
18—22	1,73	1,77	1,38	3,59	2,13
24—29	1,72	1,71	1,41	3,64	2,14

Od 18 kwietnia ceny zbóż są przerachowane w $$ złotych.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przecięt. Warszawa - Poznań	Chicago	Berlin	Przecięt. Warszawa - Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4.98	2,91	2,29	4.98	2,63
Przeciętna 1931-1932 r.	4.08	2.75	1.68	3,50	2,52
1932 r. 25—30 IV.	4,55	2.86	1,58	3,89	2,68
1933 r. 20—25 III.	4,20	1,89	1,32	2,99	1,68
27— 1 IV.	4.19	1,96*)	1,38	2,98	1.55
3— 8	4.18	1,95*	1,49	2,96	1,54
10—15	4,18	1.87*)	1,52	2,96	1,54
18—22	4.10	1.84*)	1,54	2,92	1,54
24—29	4.12	1.82*)	1.61	3,01	1,51

*) Warszawa, dla Poznania niema notowania.

Od 18 kwietnia ceny zbóż są przerachowane w $$ złotych.

Ceny żyta i pszenicy za q (=100 kg) w zł:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44.31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r.	29,22	26,64	21,83	21,21
Przeciętna 1931—1932 r.	26,97	24.21	25.10	24,30
1932 r. 25—30 IV.	31.50	28,39	28.88	27.88
1933 r. 20—25 III.	37.50	34.42	20.10	17.95
27— 1 IV.	36.90	34.00	20,00	17.94
3— 8	36.10	34.21	20,00	17,94
10—15	37,75	35,25	20.00	17.94
18—22	38.63	36.35	20,06	17,93
24—29	39.50	36.82	20.25	17.94

Ceny jęczmienia i owsa nie podlegały żadnym poważniejszym zmianom.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,01	21.49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24.59	22,19
Przeciętna 1931—1932 r.	24.12	24,74	23.67	21,06
1932 r. 25—30 IV.	25.50	25.50	25.88	21.83
1933 r. 20—25 III.	17.50	16,25	16.63	13,25
27— 1 IV.	17.50	—	16.35	11.37
3— 8	17,40	—	16.15	11,33
10—15	16,63	—	15.63	11,63
18—22	16.38	—	15.63	11,75
24—29	16,25	—	15.33	11,58

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody z Polski w drugiej połowie kwietnia rb. przedstawiał się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
III. tydzień	657	1.57½	—	—
IV. „	855	1.52½	—	—

* 100 S — 103 zł; ** 100 Kc — 26.40 zł.

Rynek praski zamknięty barjerami celnemi i ograniczeniami dewizowemi jest wciąż jeszcze niedostępny dla trzody polskiej. Jest to zjawisko godne tem większego ubolewania, że równocześnie Czechosłowacja nie przestała przyjmować świń z Węgier, Rumunji i Jugosławji. Odnosi się wrażenie, że ze strony polskiej, po kilku nieudałych próbach, zbyt łatwo zrezygnowano z podjęcia kroków, które mogłyby spowodować złagodzenie stanu wojennego, panującego w Czechosłowacji odnośnie trzody pochodzenia polskiego. Nic się przynajmniej nie słyszy o staraniach w tym kierunku.

Eksport do Austrji wykazał w okresie sprawozdawczym ponowne zmniejszenie. Eksport ten jest w dalszym ciągu nierentowny i wciąż jeszcze brak znamion trwalszej i głębszej poprawy tendencji rynkowej. Wspomnieć tutaj należy o bliskich realizacji projektach unifikacji organizacyj, zajmujących się eksportem nierogacizny do Wiednia, co może mieć poważny wpływ na pełniejsze wyzyskanie przyznanego nam kontyngentu wywozowego. Mianowicie istnieje projekt scalenia tych organizacyj pod egidą Polskiego Związku Bekonowego w formie utworzenia przy nim sekcji eksportu nierogacizny.

BEKONY.

W okresie od 13 do 20 kwietnia br. wysłano z Polski do Anglji ogółem 8.569 balotów tj. około 17.000 sztuk świń przerobionych na bekony.

Piękna pogoda, panująca w Anglji w czasie feryj świątecznych, przyczyniła się do znacznego ożywienia handlu bekonami i szynkami, co sprzyjało nadspodziewanie szybkiej likwidacji remanentów w detalu i hurcie. Wynikiem tego była zwyżka cen wszystkich bekonów, jaką zanotowała giełda londyńska w dniu 28 kwietnia. Ceny bekonów zwyżkowały o 2 sh na 1 cwt, jedynie bekon irlandzki pozostał bez zmiany, a cena angielskiego uległa obniżce o 4 sh. Bekon polski no-

towany był 59—64 sh za 1 cwt. Tydzień następny nie tylko utrzymał poprzednią zwyżkę, ale nastąpiła dalsza poprawa tendencji rynkowej. Z wyjątkiem bekonu angielskiego, który pozostał bez zmiany, i holenderskiego, który zwyżkował o 5 sh, ceny wszystkich innych bekonów zyskały 4 sh. na 1 cwt. Towar polski notowano 63—68 sh. Naogół nie udzielano przy sprzedaży bonifikat od cen oficjalnych.

Brak zapasów towaru, ustalona tendencja na bekony oraz wzmocnienie na rynku artykułów zastępczych pozwalają wróżyć ponowną zwyżkę cen bekonów w najbliższym okresie.

W tych dniach delegacja farmerów angielskich interwenjowała w tamtejszem Ministerstwie Rolnictwa w sprawie zawartych świeżo traktatów handlowych z Danją i Argentyną, widząc w niektórych t. zw. mięsnych klauzulach upośledzenie interesów brytyjskiego rolnictwa. Odpowiedź Ministerstwa poszła po linji stwierdzenia, że doświadczenie ostatniego okresu nic wskazuje, aby angielska produkcja bekonów miała ulec zwiększeniu w najbliższych miesiącach. Niemniej jednak zamierzone restrykcje importowe będą wprowadzone w życie, by dać rodzimemu rolnictwu i przetwórstwu mięsnemu wszelkie szanse rentowności hodowli, jakoteż produkcji bekonów.

B. Rynki krajowe.

Ogólnie biorąc, w okresie sprawozdawczym nastąpiła dalsza nieznaczna poprawa cen zwierząt rzeźnych w kraju. Ceny niektórych gatunków pozostały bez zmian, a tylko nieliczne wykazują zniżkę. Zmiany, jakie zaszły w tendencji rynkowej, uplastyczniają dwie podane tabelki, ilustrujące ceny średnie trzody i bydła na trzech głównych targowicach krajowych w drugiej połowie kwietnia i zawierające dane porównawcze z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15. IV.—1. V. 1933	1. IV.—15. IV. 1933	15. IV.—1. V. 1932	15. IV.—1. V. 1933	1. IV.—15. IV. 1933	15. IV.—1. V. 1932	15. IV.—1. V. 1933	1. IV.—15. IV. 1933	15. IV.—1. V. 1932
Mięsiste do 80	—	—	—	90	86	—	—	—	—
80—100	—	—	—	96	94	95	100	97	106
100—120	—	—	—	101	95	99	110	110	120
Mięsne od 110 wzwyż	115	107	113	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	106	106	109	122	120	136
130—150	125	115	128	—	—	—	—	—	—
ponad 150	132	130	143	—	—	—	138	133	157

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości).

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1. IV.—15. IV. 1933	15. IV.—1. V. 1933	15. IV.—1. V. 1932	15. IV.—1. V. 1933	1. IV.—15. IV. 1933	15. IV.—1. V. 1932	15. IV.—1. V. 1933	1. IV.—15. IV. 1933	15. IV.—1. V. 1932
Woły . . .	73	70	83	65	64	75	75	74	89
Buhaje . .	—	—	—	59	58	68	73	72	71
Krowy . .	63	65	76	62	61	73	74	74	70
Jałowice . .	—	—	—	73	64	75	74	73	75
Cielęta . .	78	75	69	—	—	—	75	73	66

S. K.

Rynki maślarskie.

Druga połowa kwietnia b. r. minęła na krajowym rynku maślarskim zgodnie z naszemi przewidywaniami bardzo spokojnie. Ceny hurtowe, wyśrubowane przed Wielkanocą do zł 4,60—4,80 za kg I gatunku franko mleczarnia, musiały z konieczności spaść do niższego poziomu. Jednakowoż znaczne wysiłki podaży, poparte poważnemi ofiarami w cenie, nie zdołały narazie ożywić rynku. Na ogólną stagnację dodatkowo ujemnie wpływały znaczniejsze zapasy świąteczne w gospodarstwach domowych i zmniejszona siła kupna konsumenta w końcu miesiąca. Pod koniec okresu sprawozdawczego ceny u producentów wahały się od zł 2,60—2.80 za kg I gatunku przy bardzo spokojnej tendencji. Warszawska Komisja Nabiałowa w przystosowaniu się do sytuacji rynkowej obniżyła stopniowo notowanie z zł 4.60 do 2.90 za kg w drobnym hurcie.

Skutkiem niewystarczającego popytu bieżąca produkcja nie została w całości zakupiona, w wyniku czego powstały zapasy. Istnieje jednak nadzieja, że wobec mało sprzyjającej pogody, a w konsekwencji opóźnionej wegetacji, nie dojdzie do nadwyżek eksportowych przed Zielonemi Świętami.

Na r y n k u n i e m i e c k i m zapanowały optymistyczne nastroje, których źródła głównie szukać należy w interwencyjnych zakupach rządu. Jak dalece ta sytuacja się utrwali, trudno przewidzieć, jednakowoż chwilowy korzystny rozwój rynku uwydatnił się w ponownem podwyższeniu notowania berlińskiego do:
mk 90.00 za 50 kg franko stacja odbiorcza za I gat.,
mk 85.00 za 50 kg franko stacja odbiorcza za II gat.,
mk 78.00 za 50 kg franko stacja odbiorcza za III gat.
przy stałej tendencji.

Położenie na r y n k u a n g i e l s k i m pod względem cen nie uległo znaczniejszym zmianom; cechą tego rynku jest stałość cen. Odnośnie możliwości wprowadzenia w Anglji kontyngentów na masło sfery rządowe w dalszym ciągu zachowują daleko idącą rezerwę, wzbraniając się nawet udzielenia zupełnie ogólnikowych informacyj. Inicjatywa w sprawie kontyngentów nie wyszła ze strony metropolji a ze strony dominjów, a pośrednio od kupiectwa londyńskiego, które w bardzo znacznej mierze zaangażowane jest finansowo w przemyśle mleczarskim krajów południowej półkuli. Stąd projekt wprowadzenia kontyngentów na masło dla wszystkich importerów za wyjątkiem Nowej Zelandji, Australji oraz Argentyny, lecz taka koncepcja ze względów zasadniczych dla rządu angielskiego nie nadaje się do dyskusji. Ponieważ jednak ze strony angielskich farmerów wysuwa się żądania, aby ukrócić też dowozy sera i jaj, ustala się opinja, że rząd angielski nie wyda obecnie specjalnych restrykcyj na dowóz masła, natomiast we właściwym czasie ograniczy import wszystkich artykułów nabiałowych, co miałoby nastąpić pod koniec bieżącego roku. Jeśli z drugiej strony podtrzymany będzie zakaz importu masła z Rosji do Wielkiej Brytanji, to niewątpliwie fakt ten wpłynie dodatnio na nasz eksport masła do Anglji zarówno pod względem rozmiarów zbytu jak i ceny.

Z. G.

Rynki jajczarskie.

Po Świętach Wielkanocnych zmalała konsumcja wewnętrzna jaj. Ceny w Warszawie spadły z 75—85 Zł do 70 — 75 Zł za skrzynię 24-kopową jaj oryginalnych. Na prowincji — zależnie od ośrodka produkcji i od wielkości jaj — cena 24 kóp jaj oryginalnych wynosi 58—65 Zł. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 1,15 Zł za 1 kg jaj. Ceny eksportowe wynoszą franco Gdynia 74 do 76 zł za płaskie skrzynie jaj.

Naskutek dewaluacji dolara handel jajczarski w Polsce zerwał z dwuwalutowością i kalkuluje jaja w walucie złotowej.

Eksport jaj z Polski jest w dalszym ciągu kierowany prawie wyłącznie do Anglji, gdzie nasze dostawy obecnie są przeznaczone przeważnie do konserwacji w chłodniach. Pozatem bardzo nieliczne transporty jaj z Polski są wysyłane sporadycznie do Hiszpanji, skąd wypiera nas — obok Belgji i, Holandji — coraz skuteczniej Danja, która w tym celu zorganizowała bezpośrednią komunikację okrętową.

Toczące się układy Niemiec z niektóremi państwami w sprawie ulg celnych na jaja pozwalają przypuszczać, że wkrótce zostaną zawarte krótkotrwałe specjalne umowy handlowe, dzięki którym Holandja, Danja i Belgja będą mogły nadal eksportować jaja do Niemiec. Wskutek tego polepszyć może się nasza sytuacja na rynku angielskim i hiszpańskim, a także i na innych dotychczasowych rynkach zbytu polskich jaj, skąd ustąpiłaby może nadmierna konkurencja wspomnianych państw.

Francja zamknęła się zupełnie przed importem jaj, nie przyznawszy nikomu na II kwartał b. r. żadnych kontyngentów przywozowych.

Angielsko—rosyjska wojna celna skłoniła Sowiety do próby ponownego skierowania swego eksportu jaj do Niemiec. Dowiadujemy się, iż w połowie kwietnia b. r. oferowano tam jaja z Rosji w cenie zaledwie po 26 RM za 1440 sztuk loco granica niemiecka. Wynosi to około 2 fenigi za jajo, a w cenie tej już mieszczą się koszty skupu, obróbki, opakowania i transportu jaj.

Zadłużenie Sowietów na prawie 2 miljardy RM sprawia, iż Niemcy nie mogą zamknąć granicy dla tych dostaw, czego się usilnie domagają niemieccy hodowcy. Konkurencja rosyjska nie wydaje się jednak obecnie poważnem utrudnieniem dla eksportu jaj z innych państw, ma raczej tylko charakter demonstracyjny. Przemawia za tem notoryczny brak jaj w samej Rosji, dokąd niektóre przedstawicielstwa państw są zmuszone sprowadzać jaja dla aprowizacji swoich pracowników i ich rodzin.

Austrja zabroniła przywozu jaj z Bułgarji, Rumunji i Turcji, przyznając Polsce i Jugosławji kontyngenty przywozowe w ilości 20% importu zeszłorocznego, obecnie tylko Węgry mogą w ilościach nieograniczonych eksportować jaja do Austrji.

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych, loco wagon lub skład importera:

Kraj	w czasie od 15. IV. do 4. V. 1933 r.	w anologicznym czasokresie w r. 1932
Anglja . . .	Za 120 jaj: 51/54 kg. 5 szylingów i 9 pensów do 6 szylingów 48/51 kg. 5 szylingów i 9 pensów do 6 szylingów Małe 5 szylingów do 5 szyl. i 3 pensy	6 szylingów i 7 pensów do 6/7½, 6 szylingów i 3 pensy 5 szylingów i 6 pensów
Austrja . . .	Za 1 jajo nie notowano	8¼ do 9½ groszy
Czechosłowacja	„ 60 jaj „ „	19 do 20 Kc.
Francja . . .	„ 1000 „ „ „	Nie notowano
Hiszpanja . .	„ 100 „ „ „	„ „
Niemcy . . .	„ 1 jajo „ „	„ „
Szwajcarja . .	„ 100 jaj „ „	„ „
Włochy . . .	„ 100 „ „ „	51/54 kg. 17 do 18 lir, 48/51 „ 16 „ 16½ „

Rynki rybne.

Kwiecień b. r. na rynku rybnym zaznaczył się zdecydowaną zwyżką ceny ryb. Dla wyjaśnienia zwyżki należy podkreślić następujące fakty: W r. b. zbiegły się okresy świąt chrześcijańskich i żydowskich. Import ryby żywej stanowił minimalne ilości. Wprowadzone świeżo rozporządzenia ochronne ograniczyły połowy ryb na jeziorach i rzekach, a gospodarstwa stawowe, posiadające stosunkowo znaczne zapasy przezimowanych ryb, znacznie wstrzymywały podaż, oczekując na tle wytworzonej sytuacji zwyżki ceny. Pozatem należy podkreślić, że większe zapasy ryby posiadały gospodarstwa oddalone od głównych rynków zbytu, co przy stosunkowo wysokiej temperaturze, przy przewozie ryb żywych w specjalnych wagonach, nie pozwalało na dostawę ryb według poziomu cen zimowych.

Ceny karpi żywych na rynku warszawskim, dochodzące w marcu do zł 1,90, w pierwszym tygodniu kwietnia nie schodziły poniżej zł 2 za 1 kg w hurcie. Drugi tydzień kwietnia przyniósł zwyżkę ceny w Warszawie do zł 2,10—2,20, w Krakowie do zł 2—2.30, w Wilnie wobec braku ryby jeziorowej ceny doszły do zł 2,50. Ceny na rynku łódzkim nie różniły się od poziomu cen warszawskich. Koniec kwietnia nie osłabił tendencji rynkowej. Przez cały ten okres na rynku obserwowano stale drobne dostawy samochodowe i w nieznacznym stopniu wagonowe. Ceny na rynku warszawskim wahały się od zł 2,20—2,30. Na pozostałych większych rynkach dolna granica cen była nieco niższa od warszawskiej.

Pozatem należy zaznaczyć, że zawiodły w r. b. obroty rybą obsadową. Podaż kroczków, a zwłaszcza narybku była znaczna. Ceny narybku dochodziły do zł 3,00 za 1 kg, kroczków do zł 2,50—2.80, przyczem lokata tych ostatnich była znacznie łatwiejsza. Notowano liczne propozycje dostawy ryby obsadowej na kredyt z płatnością na jesieni po odłowach stawów.

Ceny ryb jeziorowych kształtowały się w detalu w sposób następujący: w Warszawie — szczupak zł 3—3,50 za 1 kg, sandacz jeziorowy zł 3—5, okoń od 0,50—1,50. W Bydgoszczy — szczupak zł 2,50, sandacz jeziorowy od zł 3,60—4, leszcz zł 2,40, okoń zł 2,25. W Wilnie — szczupak zł 2,60. W Pińsku — szczupak zł 1,50—1,75, okoń zł 0.75—1,00.

Obroty handlu zagranicznego rybami w miesiącu marcu r. b. wynosiły: przywóz kg 6.619.800, wartości zł 2.574.000, wywóz kg 58.500, wartości zł 74.000. W porównaniu do marca r. 1933 przywóz wykazał wzrost o kg 2.914.500, wartości zł 731.000, wywóz — spadek o 190.400 kg, wartości zł 11.000.

Wahania powyższe dotyczą prawie wyłącznie śledzi, przywóz których w marcu r. b. wyniósł kg 6.424.200, wartości zł 2.265.000. Inne gatunki tak ryb morskich jak i słodkowodnych stanowią w naszym handlu zagranicznym nieznaczne ilości. Przywozu łososi świeżych nie notowano, wywóz zaś ich wynosił kg 6700, wartości 29.000 zł. Inne ryby morskie: przywóz kg 46.700, wartości zł 18.000, wywozu nie notowano. Karpie świeże: przywozu nie notowano, wywóz wynosił kg 9.000, wartości zł 2.000. Sandacze świeże: przywóz wynosił kg 91.600, wartości zł 163.000, wywozu nie było. Inne ryby słodkowodne świeże: przywóz — 26.500 kg, wartości zł 38.000, wywóz 106.000 kg, wartości zł 13.000.

Łososi wędzonych przywieziono kg 900, wartości zł 3.000. Innych ryb morskich wędzonych, solonych i suszonych przywieziono kg 1.000, wartości zł 2.000, wywieziono kg 1.200, wartości zł 1.000. Śledzi wędzonych przywieziono kg 700, wartości zł 1.000. Przywóz ryb marynowanych wyniósł kg 5.000, wartości zł 22.000; konserw rybnych przywóz kg 23.200, wartości zł 62.000, wywóz kg 6700, wartości zł 12.000. Wywóz raków wyniósł kg 5.800 wartości zł 13.000.

E. I.

Ceny drewna.

Ubiegły miesiąc przyniósł w obrocie drzewnym wiele niepewności i wiele nadziei na przyszłość: zerwanie stosunków handlowych angielsko-sowieckich powinno zmienić w przyszłości układ sił na rynku angielskim; narazie, oczywiście, w ruchu cen większych zmian nie obserwujemy. Również posunięcia Stanów Zjednoczonych w zakresie walutowym wywołują zrozumiałe nadzieje na zwyżkę cen surowców. Dodajmy do tego niepewność stosunków w Niemczech, a otrzymamy obraz nastrojów w drzewnictwie, przyczem zapominać nie należy, że składy drzewne przeważnie są puste, każda więc zmiana światowej konsumcji odbić się powinna natychmiast na poziomie cen.

Narazie obserwujemy powszechnie niechęć do zawierania wszelkich kontraktów na dłuższe terminy.

W kraju płacono loco wagon stacja załadowcza: w złotych: **Dębowe:** bloki zależnie od wymiarów i gatunku 60—90, dłużyce odziomkowe 30—37, dłużyce tartaczne 24—28. **Sosnowe:** bloki 35—38, sosna fornierowa 27—30, dłużyce tartaczne 14—18, słupy telegraficzne 13—16, kopalniaki 10—12, materjały tarte eksportowe U. S. 36—41, deski stolarskie nieobrzynane 65—80, slipry za sztukę 4—5, belki 30—40, kantówka 34—44, łaty 40—50, deski podłogowe 37—42. **Świerk.:** papierówka za 1 mp. 9—10, materjały tarte eksportowe U. S. 36—38. **Bukowe:** kloce tartaczne 16—24, materjały tarte nieobrzynane 60—70. **Olcha:** fornierowa od 27 cm. średnicy 55—60. **Jesionowe:** kloce od 30 cm. średnicy 28—30. **Osikowe:** kloce eksportowe 55—60.

W. B.

Kronika Krajowa

Stan kredytu krótkoterminowego.

w miljonach złotych.

	31. III. 1933	28. II. 1933	rożnica + —	31. III. 1932	31. III. 1931
Bank Polski	**701**	**649**	**+52**	**764**	**656**
dyskonto	597	547	+50	642	571
pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi .	104	102	+ 2	122	85
P. K. O.	**27**	**25**	**+ 2**	**25**	**28**
dyskonto	12	11	+ 1	12	13
pożyczki wekslowe . . .	7	7	—	7	7
„ na zastaw papierów wartościowych . .	8	7	+ 1	6	8
Bank Gospod. Krajowego	**279**	**282**	**— 3**	**308**	**305**
dyskonto	131	132	— 1	154	157
otwarty kredyt	127	128	— 1	127	116
pożyczki terminowe . .	21	22	— 1	27	32
Państwowy Bank Rolny	**224**	**219**	**+ 5**	**233**	**230**
dyskonto	136	129	+ 7	121	75
otwarty kredyt	15	15	—	18	30
pożyczki terminowe . .	65	67	— 2	79	102
„ towarowe . . .	8	8	—	15	23
Banki Akcyjne	**1023**	**1040**	**—17**	**1235**	**1834**
dyskonto	456	466	—10	538	812
otwarty kredyt	503	510	— 7	641	966
pożyczki terminowe . . .	64	64	—	56	56
Redyskonto					
Bank Gosp. Kraj.	47	51	— 4	76	59
Państw. Bank Roln. . . .	124	117	+ 7	110	52
Banki Akc.	184	180	+ 4	244	287

Stan kredytu długoterminowego.

w miljonach złotych.

	31. III. 1933	28 II. 1933	różnica + —	31. III. 1932	31. III. 1931
Bank Gospod. Krajowego	**956**	**955**	**+ 1**	**916**	**870**
pożyczki gotów. długoter.	120	119	+ 1	113	110
„ w listach zastawnych	292	292	—	262	214
pożyczki w obligacjach .	544	544	—	537	546
Państwowy Bank Rolny	**333**	**334**	**— 1**	**340**	**327**
pożyczki w listach zastawnych	222	223	— 1	229	223
pożyczki w obligacjach meljoracyjnych	111	111	—	111	104
Pożyczki gotówkowe z funduszów rządowych, udzielone przez banki:	**1091**	**1054**	**+37**	**1035**	**962**
Bank Gospod. Krajowego	643	620	+23	634	590
Państwowy Bank Rolny a)	448	434	+14	401	372

a) w tem część kredytów średnioterminowych od 1 do 4 lat.

Cła wywozowe.

W Dzien. Ust. Nr. 29. (poz. 256) ukazało się rozporządzenie, na mocy którego następujące artykuły zostały zwolnione od cła wywozowego:

1. Jaja przeznaczone do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę oraz wysłane pocztą, koleją i t. p. w ilości 50 sztuk; zaś wywożone w małym ruchu

granicznym w myśl wydanych przepisów, oraz osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości 100 szt.

2. Trzoda chlewna żywa i bita wywożona w małym ruchu granicznym w myśl wydanych przepisów, oraz przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości 5 szt.

3. Masło przeznaczone do własnego użytku w ilości niewięcej niż 1 kg., masło wywożone w małym ruchu granicznym w myśl obowiązujących przepisów, oraz przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym do 10 kg.

4. Gęsi żywe wywożone w małym ruchu granicznym w myśl obowiązujących przepisów przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości najwyżej 20 szt.

5. Gęsi bite przeznaczone do własnego użytku w ilości 1 gęś na 1 paszport; w małym ruchu granicznym w myśl obowiązujących przepisów; wywożone przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości do 20 szt.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 13 maja rb.

Cło na korzenie.

W Dzien. Ustaw Nr. 26 (poz. 219) z dnia 13 kwietnia ukazało się rozporządzenie ustanawiające cło na: goździki, kwiat goździkowy, cynamon, pieprz, badjan, majeranek, liście bobkowe, ziele angielskie oraz inne przyprawy korzenne osobno niewymienione: przywożone drogą lądową — 710 zł (dotychczas 309,60), przywożone przez porty — 510 zł, przez porty za pozwoleniem Min. Skarbu — 310 zł.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 27 kwietnia rb.

Ulgi celne na ryby.

W Dzien. Ustaw Nr. 30 (poz. 260) z dnia 1 maja r. b. ukazało się rozporządzenie ustanawiające cła ulgowe na następujące ryby: (Cło ulgowe w %% cła autonomicznego): sandacze i szczupaki za pozwoleniem Min. Sk. — 35%; leszcze — za pozwoleniem Min. Sk. — 50%. Rozporządzenie powyższe weszło w życie 1 maja i obowiązuje do dnia 30 czerwca r. b.

Organizacja eksportu jaj.

Dnia 5 maja rb. w Państwowym Instytucie Eksportowym odbyła się konferencja w sprawie usprawnienia eksportu jaj. Organizacje rolnicze stwierdziły, że jajczarstwo przeżywa obecnie niebywale ciężki kryzys spowodowany przez ograniczenia na rynkach odbiorczych, a w ślad za tem niebywały spadek cen tego artykułu. Gwałtowne załamanie się eksportu jaj godzi w najżywotniejsze interesy zarówno producentów jak i handlu. W związku z powyższem nasze jajczarstwo winno stopniowo przystosować się do zmienionych warunków gospodarczych. Jednak w okresie przejściowym konieczne jest utrzymanie tego eksportu bodaj w zmniejszonych ilościach. Jednocześnie należy zapewnić producentowi sprzedawanie jaj choćby po cenach zbliżonych do własnych kosztów produkcji. Dlatego też i premjowanie wywozu jaj jest konieczne, byleby jednak nie odbyło się to kosztem innych premjowanych dotychczas artykułów rolnych. Organizacje rolnicze stwierdzając, że przypuszczalny przyszły wywóz jaj stanowić będzie tylko nieznaczny odsetek produkcji krajowej uważają, że winny być bezwzględnie wykluczone od premjowania wszystkie te skrzynie, które zawierają jaja brudne, małe i wyschnięte. Z premji wywozowej korzystać mogą wyłącznie jaja świeże, czyste, co pozwoli wyrobić towarowi naszemu dobrą markę na rynkach odbiorczych. Jaja gatunków podrzędnych powinny być bezwzględnie umieszczone na rynku wewnętrznym.

Pozatem organizacje rolnicze uważają, że kontrola nad eksportem jaj powinna być zreorganizowana przez scentralizowanie jej i wykonywana głównie w punktach odprawy celnej. W okresie jednak przejściowym, aż do czasu przekazania standaryzacji jaj Mininisterstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, kontrola ta może się odbywać jednocześnie na granicy i wewnątrz kraju. Równocześnie przedstawiciele rolnictwa wypowiedzieli się za obniżeniem obecnych zbyt wysokich obciążeń, związanych z wykonywaniem kontroli przez poszczególne izby przemysłowo-handlowe, jak również zastrzegli, że główny inspektor wywozu jaj winien być mianowany na wniosek zainteresowanych samorządów gospodarczych. Pozatem odnośnie projektowanych przywilejów dla regjonalnych związków zawodowych eksporterów jaj, organizacje rolnicze uważają, że projektowane uprawnienia normowania cen zakupu i sprzedaży są dla interesów produkcji wysoce szkodliwe i niedopuszczalne.

Na podstawie szczegółowego przedyskutowania dezyderatów w referacie samorządu gospodarczego oraz w koreferacie Związku Izb i Organizacyj rolniczych uznano zgodnie za konieczne uzyskać premje eksportowe na jaja.

Wskazano przytem na przykłady innych państw, eksportujących jaja, jak Belgję (około 2 dol. za 100 kg. jaj), Holandję (około 2,35 dol. za 100 kg na jaja wywiezione do Hiszpanji); Węgry, które premjują eksport jaj do Włoch (około 3.70 dol. za 100 kg); Jugosławję, Finlandję i Łotwę.

Wysokość premji ustalono na w przybliżeniu 500 zł od wagonu, co wynosi około ⅓ grosza premji za 1 wywiezione jajo.

Część dezyderatów dotycząca eksportu jaj została już pomyślnie załatwiona, mianowicie Ministerstwo Komunikacji obniżyło o 25% opłaty przewozowe za jaja eksportowane przez punkt graniczny w Zebrzydowicach i wysyłane do Gdyni lub przez Gdynię. Pomimo to z uwagi na nierentowność eksportu jaj postanowiono trwać przy żądaniu dalszej generalnej obniżki taryf przewozowych o 50%. Równocześnie podkreślono konieczność obstawania przy skreśleniu dodatku 10% za wagony kryte, dostarczane do przewozu jaj, gdyż w wagonach niekrytych przewóz jaj jest niemożliwy.

Wyłoniła się równocześnie myśl zwrócenia zainteresowanym czynnikom uwagi na korzyści, połączone z ewentualnem zorganizowaniem bezpośredniej komunikacji okrętowej pomiędzy Gdynią, i portami Hiszpanji. Okręty-chłodnie takiej linji okrętowej odpowiednio przygotowane do transportu pomarańcz z Hiszpanji, zaś jaj z Polski, oddaćby mogły wielkie usługi w wzajemnej wymianie towarowej tych dwu państw.

W końcu przyjęto do wiadomości oświadczenie przewodniczącego konferencji, iż w najbliższych dniach zostanie ogłoszona nowela, zmieniająca częściowo rozporządzenie o standaryzowanym wywozie jaj z Polski (rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 16. VI. 1931 r., D. U. R. P. Nr. 62 1931).

Najistotniejszą zmianę w tem rozporządzeniu przynosi skasowanie § 10, który zamiast poprzednich szczegółowo zróżniczkowanych sortymentów wielkości jaj eksportowych sprowadza tylko klasy handlowe, oparte na wadze 1000 sztuk jaj, a mianowicie: 1) od 47 do 48 kg włącznie; 2) od 49 do 50 kg włącznie; 3) od 51 do 52 kg włącznie; 4) od 53 do 54 kg włącznie; 5) od 55 do 56 kg włącznie; 6) od 57 do 58 kg włącznie; 7) od 59 do 60 kg włącznie; 8) od 61 do 62 kg włącznie; 9) powyżej 62 kg.

Pozatem na wzmiankę zasługuje przepis, tego rozporządzenia, że o ile przepisy państw importujących wymagają odmiennego znakowania i opakowania transportów, aniżeli to postanawiają nasze przepisy, natenczas transporty odnośne mogą być znakowane i pakowane w myśl przepisów obowiązujących w danych państwach.

Podatek majątkowy.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 31 marca 1933 r. L. D. V. 15774/2/33 w sprawie umorzenia niepłatnej części podatku majątkowego. Okólnik jest wydany w związku z postanowieniami art. 1 ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Ministerstwo Skarbu nakazuje, aby władze wymiarowe zaraz po otrzymaniu tego okólnika przystąpiły do umorzenia płatnikom niepłatnej części podatku majątkowego. Przed przeprowadzeniem umorzenia władze wymiarowe mają nakazane tym okólnikiem: sprawdzenie wysokości płatnego podatku oraz dokładne ustalenie niepłatnej części podatku majątkowego, podlegającej umorzeniu; sprawdzenie wysokości płatnego podatku i ustalenie niepłatnej części ma nastąpić u każdego płatnika podatku majątkowego z osobna.

Okólnik przypomina, że u płatników do 4-go stopnia włącznie skali podatkowej, o wartości majątku do 10,000 zł, płatny jest cały definitywnie wymierzony podatek majątkowy, wobec czego u tego rodzaju płatników żadne kwoty podatku nie podlegają umorzeniu.

Natomiast okólnik mówi, że u płatników ponad 4-ty stopień skali podatkowej o wartości majątku ponad 10.000 zł płatny podatek wynosi:

a) od majątków I grupy kontyngentowej (rolnictwo) — 100% definitywnie wymierzonego podatku bez zwyżki kontyngentowej oraz 2,8% od wartości majątku, ustalonej prawomocnie przy wymiarze podatku;

b) od majątków II grupy kontyngentowej (wielki oraz średni przemysł i handel) — 50% definitywnie wymierzonego podatku wraz ze zwyżką kontyngentową oraz 2.6% od wartości majątku, ustalonej prawomocnie przy wymiarze podatku;

c) od majątku III grupy kontyngentowej (pozostałe kategorje majątku) — 100% definitywnie wymierzonego podatku bez zwyżki kontyngentowej oraz 2,6% od wartości majątku, ustalonej prawomocnie przy wymiarze podatku.

Okólnik zastrzega, że kwoty podatku majątkowego, płatne w myśl punktów a), b) i c), nie mogą w poszczególnych grupach kontyngentowych przekraczać definitywnie wymierzonego podatku wraz ze zwyżkami kontyngentowemi, a zatem nadwyżka ponad kwoty płatne w myśl punktów a), b) i c) podlega umorzeniu.

Sposób sprawdzenia płatnych kwot podatku majątkowego okólnik ilustruje szeregiem przykładów.

Przykład 1. Wartość majątku (rolnego) płatnika I grupy kontyngentowej ustaloną zostaje przy definitywnym wymiarze podatku majątkowego na kwotę 160.000 zł; od tej wartości majątku podatek bez zwyżki kontyngentowej wynosi 4% — 6400 zł, zwyżka kontyngentowa 367% — 23,488 zł czyli razem podatek wraz ze zwyżką kontyngentową — 29,888 zł. Zatem w myśl punktu a) płatny podatek wynosi 100% podatku bez zwyżki kontyngentowej — 6400 zł oraz 2,8% od 160.000 wartości majątku — 4480 zł, razem 10.800. Czyli podatek do umorzenia wynosi: podatek ze zwyżką kontyngentową 29.888 zł mniej 10.880 zł płatnego podatku = 19,008 zł.

Przykład 2. Płatnikowi ustaloną została wartość majątku w I grupie kontyngentowej na 80.000 zł, w II grupie kontyngentowej na 180.000 zł oraz w III grupie kontyngentowej na 140.000 zł, razem na kwotę 400.000 zł, stopa procentowa podatku wynosi 5%

Grupa kontyng.	Wartość majątku zł	Stopa podatku	Podatek bez zwyżki	Zwyżka kontyng.	Podatek wraz ze zwyżką zł
I	80,000	5%	4.000	367%	18.680
II	180,000	5%	9.000	37%	12.330
III	140,000	5%	7.000	120%	15.400
Ogółem .	400,000		20.000		46 410

Obliczenie płatnego podatku oraz części podatku do umorzenia.

a) I grupa kontyngentowa: płatny podatek wynosi 100% podatku bez zwyżki — 4.000 zł. oraz 2,8% od 80,000 zł wartości majątku 2,240 zł., razem 6.240 zł; ponieważ definitywny podatek wraz ze zwyżką kontyngentową wynosi w tej grupie 18,680 zł, różnica zatem (18.680 — 6.240) = 12.440 zł podlega umorzeniu.

b) II grupa kontyngentowa: płatny podatek wynosi 50% podatku wraz ze zwyżką kontyngentową — 6,165 zł oraz 2,6% od 180.000 zł wartości majątku — 4.680 zł, razem 10.845 zł; ponieważ definitywny podatek wraz ze zwyżką kontyngentową wynosi w tej grupie 12.333 zł, różnica (12.333—10.845) = 1.482 zł podlega umorzeniu.

c) III grupa kontyngentowa: płatny podatek wynosi 100% podatku bez zwyżki — 7.000 zł oraz 2,6% od 140.000 zł wartości majątku — 3.640 zł, razem 10.640 zł; ponieważ definitywny podatek wraz ze zwyżką kontyngentową wynosi w tej grupie 15,400, różnica (15,400 — 10.600) = 4.760 zł podlega umorzeniu.

W ten sposób w powyższym przykładzie z ogólnej sumy podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową 46.410 zł podlega umorzeniu kwota (12.440+1.488 +4.760) = 18.688 zł, a do pobrania pozostaje kwota 27.722 zł.

Okólnik nakazuje władzom wymiarowym, że umorzenie podatku należy przeprowadzić z urzędu bez zawiadamiania o tem płatników. Na żądanie jednak płatnika należy mu zakomunikować sposób obliczenia płatnego i niepłatnego podatku.

Po przeprowadzeniu umorzeń władze wymiarowe z urzędu powinny wystąpić z wnioskiem o skreślenie hipotecznego zabezpieczenia umorzonej części podatku majątkowego oraz zwolnić inne zabezpieczenia w postaci gwarancyj bankowych, koncesyj gotówkowych itp. usta-

nowionych na zabezpieczenie umorzonej części podatku majątkowego.

Nadpłaty, pozostałe na skutek umorzenia niepłatnej części podatku majątkowego, należy, według okólnika, na prośbę płatnika przekazać na poczet innych płatnych należności skarbowych, a w razie braku takich należności należy zwrócić płatnikowi w gotówce.

Zaległości w podatku majątkowym pozostałe po umorzeniu niepłatnej części podatku majątkowego Ministerstwo Skarbu poleca energicznie ściągać w drodze egzekucji w sposób, któryby pozowolił na zlikwidowanie w znacznej części podatku majątkowego w 1933/34 roku budżetowym. Ulgi, udzielone w spłacie nieumorzonego podatku majątkowego, pozostają nadal w mocy.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Wykup gruntów drobnych dzierżawców normuje ustawa z dnia 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 236).

Właściwości urzędów ziemskich zmienia rozp. Min. Roln. R. P. z dnia 23. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 238).

Nadzwyczajną daninę majątkową wprowadza ustawa z dnia 24. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 248).

Pełnomocnictwa dla Prezydenta R. P. zawiera ustawa z dnia 25. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 249).

Przepisy o likwidacji służebności na terenie województw centralnych zmienia ustawa z dn. 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 251).

Stan hipoteczny nieruchomości parcelowanych na terenie województw południowych reguluje ustawa z dnia 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 252).

Rozjemcze urzędy ziemskie dla posiadaczy gospodarstw wiejskich powołuje do życia ustawa z dnia 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 253).

Przepisy o Państwowym Funduszu Drogowym zmienia ustawa z dnia 29. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 254).

Odsetki od lokat w kasach oszczędności i spółdzielniach ustala ustawa z dnia 29. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 255).

Cła wywozowe normuje rozp. min. Sk., Prz. i H. oraz Roln. i R. R. z dnia 18. IV. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 256).

Ulgi celne na sandacze, szczupaki i leszcze przewiduje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i R. R. z dnia 28. IV. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 30, poz. 260).

Wynagrodzenie za nieruchomości ziemskie w związku z ustawą o wykonaniu reformy rolnej normuje ustawa z dnia 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 265).

Konwersję pożyczek Państwowego Banku Rolnego ustala ustawa z dnia 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 266).

Prawo własności gruntów parcelowanych na terenie województw zachodnich reguluje ustawa z dnia 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 267).

Przepisy o uwłaszczeniu b. czynszowników b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców zmienia ustawa z dnia 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 268).

O kartelach ogłoszono ustawę z dnia 28. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 270).

Spłatę uciążliwych zobowiązań rolniczych ułatwia ustawa z dnia 29. III. 1933 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 27).

Kronika zagraniczna

Anglja.

Cło na ziemniaki.

Z d. 5 maja b. r. wprowadzona została w życie podwyżka ceł na szereg artykułów. Nas na tem miejscu interesuje znajdująca się w tym szeregu podwyżka ceł na ziemniaki (za wyjątkiem ziemniaków młodych). Cło na ziemniaki wynosi obecnie £ 2 od tonny (dotychczas £ 1 od tonny). Podwyżka ta wprowadzona została na czas od 5 maja do 31 sierpnia.

Umowa handlowa z Danją.

W d. 24 kwietnia 1933 r. został podpisany w Londynie traktat handlowy angielsko-duński. Traktat oparty jest na dwustronnej klauzuli największego uprzywilejowania i zawarty został na 3 lata.

Prasa niemiecka, omawiając ten traktat z dużą goryczą podkreśla niespotykane w dotychczasowej praktyce traktatowej klauzuli tego traktatu godzące w pierwszej mierze w interesy Niemiec. Do takich klauzul należą zobowiązania Danji do pokrywania w 80% całego swego zapotrzebowania na węgiel na rynku angielskim. Również i w zakresie innych artykułów Danja przyjęła na siebie analogiczne zobowiązania, przez co zobowiązała się niejako w swojej polityce handlowej nie stosować równorzędnego traktowania importu z różnych krajów i przejść do zasady różniczkowania importu uprzywilejowaniem importu angielskiego.

Anglja zobowiązała się nie podnosić cła na duńską słoninę i przyznać jej kontyngent przywożony w ilości importowanej w ostatnich 2—3 latach. Również ustabilizowano obowiązujące cło na duńskie masło, w razie zaś wprowadzenia kontyngentów Danja ma otrzymać kontyngent według wyników importu z 2—3 ostatnich lat. Podobnie została uregulowana sprawa "a". Wreszcie zapewniono Danji bezcłowy przywóz śmietany i skondensowanego mleka.

Austrja.

Nowe formy stosunków traktatowych.

Specjalna komisja powołana została do życia w związku z ustaleniem w zawartym niedawno traktacie austro-węgierskim w handlu bilansowego na 1 do 1,5 na korzyść Węgier. Komisja ta usiłuje utrzymać traktatowo ustalony w ramach w wymianie towarowej nie w drodze redukcji importu węgierskiego, lecz w drodze zwiększenia eksportu austrjackiego. Kontyngenty węgierskie na rzecz przywozu z Austrji szeroko uwzględniając badania komisji w zakresie artykułów przemysłowych, przyczem Węgry spodziewają się różnic liberalnego traktowania kontyngentów na przywóz węgla, warzyw i drzewa.

Czechosłowacja

Zakaz przywozu trzody.

Przeprowadzony ostatnio spis wykazał stan trzody chlewnej w dniu 1 stycznia 1933 r. na 2,62 miljony sztuk (w r. ub. 2,58 milj. sztuk). Jednocześnie ilość macior wyniosła 444.000 sztuk (wobec 349.000 sztuk w r. ub.). Wobec zmniejszonego spożycia mięsa wieprzowego przy jednoczesnem zwiększeniu produkcji zachodzi obawa znacznego spadku cen już w czasie najbliższym. Pomimo ceł produkcja wewnętrzna, zdaniem przedstawicieli rolnictwa, jest w stanie całkowicie zaspokoić obecne zapotrzebowanie wewnętrzne, wobec czego żądają oni od Ministerstwa Rolnictwa wprowadzenia bezwzględnego zakazu przywozu trzody chlewnej z zagranicy.

Danja.

Pomoc rządu w zakresie rolnictwa.

Poważne trudności w dziedzinie eksportu zmusiły rząd do przyjścia z pomocą poszczególnym gałęziom krajowej wytwórczości o charakterze eksportowym. W pierwszej mierze trudności odczuwane w eksporcie odnoszą się do zbytu bydła. W tej dziedzinie rząd zastosował szereg środków przymusowych, mających na celu zmniejszenie produkcji. Na pierwszem miejscu wymienić wypada wprowadzony w życie już z dn. 13 marca b. r. przymus zabijania zwierząt mniej wartościowych. Dla regulowania spraw obrotu produkcji i uboju bydła i także związanych z tem spraw mięsnych utworzony został przy ministerstwie rolnictwa specjalny wydział. W obecnej chwili bydło przysłane do przymusowego uboju kierowane jest do 123 rzeźni. Hodowcom wypłaca się za każdą sztukę 18 oere od 1 kg żywej wagi poza ceną w wysokości 4 korony od sztuki, płaconą przez rzeźnie. W ten sposób odszkodowanie 18 oere od 1 kg mięsa nosi charakter premji państwowej za zmniejszenie hodowli. Premja ta wypłacona jest z subwencji państwowej, przeznaczonej dla rzeźni i z funduszu podatkowego, zasilonego, przez opłaty od normalnego (nie przymusowego) uboju. Pozatem wzmiankowany wydział ministerjalny ustala tygodniowo ceny, po jakich wolno jest sprzedawać bydło na eksport do Belgji, Holandji i Niemiec. Eksport ten, jak wiadomo, odbywa się w ramach wywozowych kontyngentów. W ten sposób rząd z jednej strony reguluje rozmiary eksportu i ceny przytem osiągane z drugiej zaś przez premjowanie uboju destruktów, a więc bydła którego mięso nie jest kierowane do konsumcji, usiłuje utrzymać ceny bydła na rynku wewnętrznym na poziomie opłacalności.

Wśród innych zarządzeń w tejże dziedzinie zanotować należy przymus domieszki sadła wieprzowego do wyrabianej w kraju margaryny.

Jeżeli chodzi o kształtowanie się cen na artykuły rolnicze, co miało być jedynym kryterjum celowości i skuteczności polityki interwencyjnej państwa, to zaznaczyć wypada, iż ceny te kształtują się niejednakowo w rozmaitych gałęziach wytwórczości rolniczej. Tak w bekonach osiągnięta została wyraźna poprawa stosunków i zwyżka cen wskutek ograniczenia produkcji. Natomiast niepewnie kształtują się stosunki na rynku maślarskim, gdzie pomimo rządowej akcji interwencyjnej ceny zniżkują w dalszym ciągu. Również niepomyślnie układają się stosunki na rynku jajczarskim.

Rozszerzenie rynku wewnętrznego.

Należy zwrócić uwagę na prowadzoną obecnie w Danji intensywną propagandę na rzecz wzmożenia wewnętrznego spożycia jaj. Obok propagandy stosowane są też środki takie, jak wprowadzenie na rynek wewnętrzny jaj w specjalnem opakowaniu oraz ułatwienia przy sprzedaży na rzecz konsumentów. Akcja ta łączy się ściśle z ogólną akcją rozszerzenia rynku wewnętrznego dla artykułów rolnych i objęła dotychczas kolejno masło, mięso i jaja.

Jednocześnie państwo postanowiło interwenjować także, by w zakresie produkcji, zwrócono zwłaszcza uwagę na stosunki panujące na rynku trzody chlewnej, gdzie nadmierna podaż zagraża poważnie utrzymaniu się cen na dotychczasowym poziomie.

Rozszerzenie reglamentacji dewizowej.

Na listę towarów, których przywóz poddany jest reglamentacji dewizowej wprowadzone zostały następujące artykuły:

1. Żółtko i białko jaja dla celów technicznych.
2. Niemielone zboże i strączkowe.
3. Pasza.
4. Nasiona na siew.

Holandja.

Opłacalność produkcji rolniczej.

W przedostatnim nrze „Rolnika Ekonomisty" omówiliśmy w tem miejscu projekt ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu, przedłożonych parlamentowi. Jednocześnie wspomnieliśmy o obradach drugiej Izby Parlamentu Holenderskiego nad sześciu projektami ustaw, zmierzających do podniesienia warunków opłacalności poszczególnych produktów rolniczych. Otóż obecnie uchwalenie ogólnej ustawy o pełnomocnictwach specjalnych dla rządu uległo zwłoce na skutek zbliżającego się końca kadencji parlamentu. Projekty jednak ustaw, nad któremi debata się już odbyła, uzyskają moc prawną w ciągu najbliższego miesiąca. Dotyczą one dziedzin następujących: 1) hodowla drobiu, 2) warzywnictwo, 3) produkcja żyta, 4) krochmalnictwo, 5) kwiaciarstwo i 6) owocarstwo.

Łotwa.

Eksport i import masła.

Notatka pod powyższym tytułem umieszczona w poprzednim Nr. naszego pisma dotyczy Łotwy, a nie jak mylnie podano Estonji.

Węgry.

Umowa kompensacyjna z Czechosłowacją.

Prasa donosi o dojściu do skutku umowy kompensacyjnej pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją. Węgrzy w myśl tej umowy miałyby dostarczać do Czechosłowacji kukurydzę, słomę, tłuszcze, strączkowe, paprykę i jaja; Czechosłowacja wzamian przywoziłaby do Węgier drewno tarte, surowe i napółobrobione. Umowa więc zakrojona jest na szeroką skalę i ma spory zakres. W rokowaniach z Węgrami za podstawę do wyznaczenia wzajemnie kontyngentów przyjęty został przeciętny wywóz obu stron w okresie lat 1928—1930, a więc w okresie traktatowym.

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g wydawnictw G. U. S.

Przywóz

	Sierpień — marzec			
	1932/33	1931/32	1932/33	1931/32
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót wszystkiemi towarami	**1.338.189**	**1.574.933**	**539.224**	**739.467**
Pszenica	21.680	14.966	3.724	2.848
Żyto	9.802	5.578	1.254	1.180
Jęczmień	24	1	5	0
Owies	3	0	1	0
Kukurydza	2 753	5.745	311	921
Ryż	13.625	35.030	3.551	11.079
Nasiona pastewnych i traw	200	476	251	420
Nasiona oleiste	50.918	15.872	13.232	3.668
Cebula	39	47	9	10
Len i konopie	622	1.732	1.011	1.650
Jabłka świeże	3.578	8.563	2.044	6.372
Śliwki „	545	1.188	182	301
Śliwki suszone	5.926	4.534	3.466	3.685
Cytryny	6.762	7.212	3.347	3.306
Pomarańcze	1.726	2.147	1.190	1.687
Winogrona	3.496	5.672	1.799	2.266
Orzechy	1.031	1.282	1.318	1.990
Słonina	0	0	0	0
Smalec	0	258	0	481
Łoje zwierzęce nieprzerobione	5.938	4.215	4.261	3.474
Skóry surowe	11.919	10.193	12.502	14.719
Wełna	9.911	7.488	28.093	23.074
Jelita	848	897	1.059	1.702
Mąka pszenna	0	152	0	58
„ żytnia	0	36	0	6
Słód	71	563	45	356
Tłuszcze roślinne	1.249	1.808	991	1.768
Makuchy niewymienione	2.882	8.286	590	1.540

Wywóz

	Sierpień — marzec			
	1932/33	1931/32	1932/33	1931/32
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót wszystkiemi towarami	**9.064.016**	**11.694.723**	**676.794**	**1.041 270**
Pszenica	11.334	31.276	3.098	7.777
Żyto	191.767	85.690	26.578	19.506
Jęczmień	140.623	127.133	20.818	27.519
Owies	7.046	1.249	1.087	366
Ryż	5.475	22.433	2.134	7.225
Strączkowe	45.300	35.728	13.538	12.052
Nasiona pastewnych i traw	26.703	19.978	15.023	16.187
„ oleiste	10.042	13.267	5.938	6.691
„ buraków cukrowych	3.701	6.909	3.906	7.800
Ziemniaki	13.432	46.690	701	2.797
Chmiel	1.580	1.234	3.224	1.039
Len i konopie	5.919	6.178	3.377	3.882
Konie . . . szt.	8.731	23.119	1.360	3.922
Bydło rogate „	2.588	6.954	1.359	3.362
Trzoda chlewna „	137.262	146.599	15.883	20.737
Drób żywy „	1.814.402	2.061.236	7.110	9.568
Mięso cielęce . . . tonn	886	1.855	830	2.139
„ wieprzowe	943	4.489	1.085	6.742
„ baranie	451	479	714	1.091
Bekony	33.093	36.861	46.518	56.004
Wędliny i szynki	4.932	5.369	6.257	12.780
Masło	133	5.430	335	23.385
Jaja	18.362	22.452	29.678	45.052
Skóry i futra surowe	10.038	6.453	12.130	11.099
Włosie, szczecina i sierść	720	530	2.645	2.663
Pierze i puch	895	1.289	4.541	7.988
Mąka pszenna	8.613	19.751	1.531	4.726
„ żytnia	16.772	8.054	2.585	1.804
Spirytus	5.232	1.277	2.049	855
Cukier	61.110	226.292	10.867	46.103
Ziemniaki suszone i płatki	7.977	8.757	1.177	1.594
Mąka i krochmal ziemniaczany	1.987	5.571	668	1.882
Otręby wszelkie	12.200	20.146	1.492	3.080
Makuchy lniane	11.223	5.671	2.324	1.475
Wysłodziny suszone i melasa	31.054	53.692	2.996	3.351
Drzewo:				
Papierówka	179.672	133.847	5.303	5.155
Kopalniaki i słupy telegraf.	64.269	140.645	2.140	7.959
Kłody, kloce i dłużyce	106,168	89.841	6.202	6.980
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	342.462	525.185	40.049	74,662